



## 16 milionów egzemplarzy osiąga jednorazowy nakład dzienników i czasopism

WARSZAWA. W okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy warto przypomnieć o olbrzymiej potęgach jaką cieszą się wśród mieszkańców miast i wsi nasza prasa. Olo jednorazowy nakład wszystkich czasopism i dzienników wynosi ponad 16 milionów egzemplarzy, a ich wachlarz tematyczny jest bardzo szeroki. W naszym kraju ukazują się ponad 400 różnorodnych czasopism i 43 gazety codzienne. Niezależnie od tego prawie każdy większy zakład pracy posiada swoją własną gazetę zakładową tzw. wielonakładowkę.

Spółród dzienników największy nakład posiada organ Komitetu Centralnego PZPR — „Trybuna Ludu”. Jest ona drukowana w ilości 570 tys. egzemplarzy dziennie. Popularne wśród kobiet pismo „Przyjaciółka” osiąga nakład dochodzący do 2 milionów egzemplarzy. Natomiast trzy dziełce pisma ilustrowane: „Piórek”, „Piórek” i „Świarszczyk” posiadają łączny nakład ok. 1250 tys. egzemplarzy.

Wielką potęgą cieszą się wśród mieszkańców wsi czasopisma fachowe z dziedziny rolnictwa. Świadczy o tym najwymowniej fakt, iż na każdych 27 mieszkańców wsi przypada 10 pism. Sama tylko „Gromada-Rolnik Polski” rozchodzi się w ilości 1150 tys. egz.

Do ostatniego egzemplarza rozkupowane są każdorazowo, ukazujące się w olbrzymich nakładach, popularne ilustrowane tygodniki jak np. „Świat”, „Przekrój”, młodzieżowe „Dokoła Świata”, czy satyryczne „Szpilki”.

### W 50 rocznicę urodzin

## MICHAŁ SZOŁOCHOW odznaczony Orderem Lenina

MOSKWA. Za wybitne zasługi położone na polu rozwoju literatury pięknej i w związku z 50 rocznicą urodzin, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło w dniu 23 maja pisarza Michała Szołochowa Orderem Lenina.

Występując przed 30 laty po raz pierwszy na łamach prasy jako autor opowiadań, Szołochow zdobył później ogromną popularność w Związku Radzieckim i za granicą. Jego powieści „Cichy Don” i

O dużym autorytecie i zaufaniu jakim prasa nasza cieszy się wśród czytelników, świadczy m. in. tysiące listów jakie codziennie napływają do poszczególnych redakcji od robotników, chłopów, inteligencji pracującej i młodzieży.

## Pomniki naszej kultury narodowej powinny powrócić do kraju

REZOLUCJA NAUKOWCÓW OBRADUJĄCYCH WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. Ponad 120 naukowców ze wszystkich ośrodków naukowych w kraju, przedstawicieli świata artystycznego i działaczy kulturalnych Wrocławia uczestniczyło w publicznej sesji Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, poświęconej sprawie odzyskania zabytków kultury narodowej, zdeponowanych w roku 1940 w Kanadzie.

Uczestnicy sesji wyrazili protest przeciwko bezprawnemu przetrzymywaniu bezcennych pomników polskiej kultury narodowej, żądając natychmiastowego zwrócenia ich jedynemu prawowitemu właścicielowi — narodowi polskiemu.

„Nie możemy się zgodzić i nie godzimy się — oświadczył w słowie wstępnym wicemarszałek Sejmu PRL prof. dr Stanisław Kulczyński — aby pozbawione opieki narodu arcydzieła sztuki renesansowej, zbiory jagiellońskich arrasów, najstarsze dokumenty mowy polskiej, dokumenty świadczące o naszej przodującej roli kulturalnej w Europie Środko-

wej znalazły się w obcych rękach, nie zgodzimy się, by nasze piękno, zrodzone przez geniusz Chopina znalazły się w rękach kupców, dla których pozostał papier zapisany ręką wielkiego muzyka jest towarem.

Naród sam jest stróżem własnego dorobku kulturalnego i jego dokumentów. Nie potrzebujemy i nie chcemy innej straży dla naszych pamiątek narodowych. Wywiezione z kraju powinny one do kraju powrócić”.

Prof. dr Marian Morelowski wygłosił następnie referat pt. „Z dziejów arrasów jagiellońskich”. Zobrazował on historię oraz przedstawił wartość arrasów wawelskich jako dzieła sztuki przekazanych narodowi polskiemu przez Zygmunta Augusta, a w latach międzywojennych oddanych przez Związek Radziecki, którego rząd uznał za sprawę honoru zwrócenie prawowitemu właścicielowi skarbowi kulturalnych zagarniętych przez ca-  
rat.

W czasie zebrania odczytano referat Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Autografia i pamiątka po Chopinie”, następnie prof. dr Stanisław Lorentz mówił o dziesięcioletnich staraniach rządu PRL o przywrócenie narodowi polskiemu bezprawnie zatrzymanych jego skarbowi kulturalnych.

Na zakończenie sesji uczestnicy podjęli uchwałę, w której czytamy:

„Skarby i pomniki naszej historycznej obejmującej przeszło 10 wieków kultury narodowej, dokumenty wielkich naszych osiągnięć kulturalnych winny powrócić do kraju, aby służyć dzisiaj

## Jak pielęgnować kukurydzę

Rozpoczyna się ważny dla rolnictwa okres robót pielęgnacyjnych. Od terminowego i starannego przeprowadzenia tych prac w ogromnym stopniu zależy wysokość tegorocznych plonów.

Jedną z roślin, wymagających szczególnie starannej pielęgnacji, jest kukurydza. Po-

nieważ wielu rolników po raz pierwszy w tym roku przystąpiło do uprawy kukurydzy, Ministerstwo Rolnictwa przypomina, jakich zabiegów pielęgnacyjnych wymaga ta roślina. Pierwszym zabiegiem, które należy dokonać na 4-5 dni przed wschodami i zaraz po wejściu roślin, jest bronowanie, mające na celu m. in. zmniejszenie skorupy i wschodzących chwastów. Najodpowiedniejszą porą do wykonania tej pracy są godziny południowe.

Z chwilą, gdy rośliny będą miały po 3-4 listki, przeprowadzamy przerywkę, połączonej z jednoczesnym wyrwanem chwastów. Przy siewie kwadratowo - gniazdowym (70 x 70 lub 60 x 60 cm) w gnieździe pozostawiamy po dwie roślinki.

Nieco inaczej dokonujemy przerywki na plantacjach kukurydzy obsianych w kwadraty 50 x 50 cm. Wówczas w rzędzie pozostawiamy na zmianę po 1 i po 2 rośliny w gnieździe, zaś w drugim — na odwrót — po 2 i po 1 roślinie. Przerywkę na zasiewach dokonanych

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Środa, 25 maja 1955 roku

Rok IV, Nr 123 (824)



## Młodzież koszalińska czci Festiwal czynem produkcyjnym

W związku ze zbliżającym się V Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów

w Warszawie, młodzież naszego województwa podejmuje cenne zobowiązania.

I tak np. ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana z Parowozowni Białogardzkiej postanowili uczcić Festiwal wzmoczoną pracą. Między innymi młodzieżowa drużyna parowozowa w składzie Wł. Peris, Al. Domański oraz pomocnicy Matyka i Pusio postanowili przewieźć delegatów na Festiwal z woj. koszalińskiego, używając do Torunia tylko zaoszczędzony węgiel.

Załoga innego parowozu, z maszynistami J. Balko, T. Trybowski i K. Żołudkiewiczem zaoszczędzi do dnia Festiwalu 60 ton węgla. Po dobre zobowiązania podjęły również inne drużyny parowozowe z Białogardu.

Junacki z 176 brygady rolnej SP z PGR Dąbie zobowiązały się uczcić Festiwal wzmocnieniem walki o урожай. Postanowiły one przez cały okres turnusu przekraczać normy produkcji rolnej. Jednocześnie junacki z 176 brygady dadzą 3 występy artystyczne dla ludności z okolicznych wiosek.

Zobowiązanie podjęli również ZMP-owcy z Kotowa, którzy postanowili przepracować 30 roboczodniówek przy sadzeniu lasu.

(arp)

### ZBIGNIEW MIROSZ I JEGO BRYGADA

W jednej z hal Stacji Technicznej Obrotowej Samochodowej w Koszalinie pracuje ZMP-owska brygada montażowa podwozi samochodowych — Zbyszka Mirosza. W skład brygady wchodzi: Ignacy Janiak, Zygfryd Lorenc, Zdzisław Musiał, Józef Mirosz, Józef Korytko i Hieronim Makowski.

Dlaczego właśnie brygadzie Mirosza złożyliśmy wiązankę? Bo także i tym razem rzuciła ona w swym zakładzie hasło podjęcia Czynu Festiwalowego. Mówimy „także i tym razem”, ponieważ już się tak przyjęło w koszalińskim TOS,

(Dokończenie na 2 str.)

## Rośnie potęga krajów obozu pokoju i socjalizmu



Na zdjęciu: na budowie zapory wodnej w Lipnie — Czechosłowacja, (obwód Budziejowice).

## W Janikowie powstają wielkie zakłady sodowe

BYDGOSZCZ. W Janikowie na Pomorzu, powstają nowe ogromne zakłady sodowe. Ich produkcja będzie niemal równą łącznej produkcji dwóch wielkich zakładów sodowych w Inowrocławiu i Krakowie, i nie tylko zaspokoi rosnące zapotrzebowanie naszego przemysłu, ale znacznie zwiększy możliwości eksportu sody. Zakłady janikowskie są wznoszo-

ne w pobliżu zaplecza surowcowego, które stanowi inowrocławska sól i plechciński wapień. Korzystne jest również sąsiedztwo dwóch jezior, zasilanych wodami Noteci, co całkowicie pokryje wielkie zapotrzebowanie zakładów na wodę.

Zakłady budowane są w oparciu o dokumentację radziecką.

### DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

## Na zjeździe przodujących czytelników w Szczecinku

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy, kiedy tak szeroko ukazują się nasz dorobek w dziedzinie oświaty i kultury, kiedy podziwiamy wysokie cyfry obrotowe nakładów książkowych, ilość kin, teatrów, szkół — uczestnicy wiejskiego konkursu czytelników podsumowują dorobek wieczorów, na których wspólnie dyskutowali nad przeczytaną książką.

Powiatowy zjazd przodujących czytelników odbył się ostatniej niedzieli w Szczecinku. Uczestnicy zjazdu starali się przekazać w dyskusji korzyści jakie czerpią z czytelnictwa książek, swoje do-

świadczenia w pracy nad książką.

— Bardzo źle w naszej gromadzie — mówił pracownik sklepu we wsi Jikory Władysław Kapelusznik — było o hodowlę kur. W zasadzie hodowlę w ogóle nikt nie prowadził, a my na skutek tego nie wykonaliśmy planu skupu jaj. Proponowałem wszystkim książki o hodowlę kur. Początkowo nie było wielkich efektów, po pewnym czasie — dzięki książce — hodowla się rozwinęła. Obecnie skupujemy około 15 tys. jaj miesięcznie.

— Przyzwyczailiśmy się do czytania — stwierdza Józef Kobziakowski — do

szukania w książce rady i rozrywki. Zawsze wdzięczamy to pracy wespole czytelnictw. Teraz coraz częściej odwiedzamy punkt biblioteczny.

Dyskutowaliśmy wespole nad „Obywatelami” Brandysa. To jest piękna książka. Uczy aktywnego życia w naszych czasach. Brandys wskazuje w niej jak być prawdziwym człowiekiem. Staram się wciąż o tym pamiętać, pomagać innym.

Nowicka przeżyła wiele w ciągu swego wcale niełatwego życia. Nie podeszła na zjeździe do mównicy. Wzruszona wstała ze swego miejsca, aby powiedzieć to, co ją

szczególnie poruszyło:

— „Słowa Gorkiego, że wszystko co najlepsze zawdzięcza książce — dotyczy mnie właśnie. Jeszcze w dzieciństwie zo stałam sierotą i książce w dużej mierze zawdzięczam, że zostałam człowiekiem. Pamiętajcie młodzi — mówi wzruszona — że książka pomaga znieść przeciwności i uczy żyć”.

Książka potrzebna jest człowiekowi, aby mógł lepiej i mądrzej żyć i pracować. Potwierdza to również uczestnicy następnego zjazdu przodujących czytelników naszego województwa.



— Powiedźcie mi tak krótko i jasno, co to jest kukurydza?  
— To mleko, masło, mięso, stonin!!!

(Dokończenie na 2 str.)



## Rząd japoński postanowił rozpocząć rokowania z ZSRR

PEKIN. Jak donoszą z Tokio, rząd japoński rozpatrywał sprawę rokowań japońsko-radzieckich o nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Posiedzenie gabinetu było niejawne.

Według oświadczenia ministra spraw zagranicznych Szigemitsu, rząd japoński postanowił rozpocząć rokowania z ZSRR. We środę 25 bm. udaje się do Londynu delegacja japońska w składzie 8 osób, która nawiąże kontakty z ambasadą radziecką w Londynie.

## Z budowy Pałacu Kultury i Nauki

# Prace wykończeniowe w części wysokościowej Pałacu

WARSZAWA. Na drzwiach coraz większej liczby sal i pokoi w części wysokościowej Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, budowniczymi zawieszają kartki z napisami w języku rosyjskim: „Pomieszczenie sędno”. Znaczy to, że w danym pomieszczeniu wszystkie prace zakończono i wystarczy tylko wstawić meble — pokoje wówczas będą mogły przyjąć pracowników nauki. W zasadzie zakończono już wszystkie roboty w pomieszczeniach od 8 do 32 kondygnacji w tej części gmachu. M. in. gotowe są pokoje i sale na 27 kondygnacji, gdzie mieścić się będzie aparaty nadawcza warszawskiej stacji telewizyjnej. Obecnie na szczy-

cie iglicy montowana jest antena telewizyjna.

Pięknie wygląda Sala Przyjacieli na 32 kondygnacji. W środku sali ustawiona będzie, przystana już do Warszawy, makieta Pałacu wykonana z masy plastycznej w jednej z moskiewskich pracowni. Nad makietałą pracowało przez 2 tygodnie 80 radzieckich artystów.

W wielkiej sali kongresowej trwają ostatnie roboty wykończeniowe. Zmontowano już wszystkie wygodne miękkie fotele, łącznie z aparaturą nadawczą. Obecnie instaluje się i bada działanie specjalnego ruchomego miejsca dla prezydium. Miejsce to będzie mogło być zamieniane na scenę.

## Jak pielęgnować kukurydzę

(Dokończenie z 1 str.)

rzędowo przeprowadzamy w ten sposób, że między roślinami w rzędach pozostawiamy odległość 45 cm.

Terminowe i szybkie przeprowadzenie przerwki jest niezwykle ważną sprawą. Praca ta powinna być wykonana w ciągu 3-4 dni. Trzeba bowiem pamiętać, że opóźnienie przerwki do czasu, gdy rośliny osiągną 6 listków, powoduje straty w plonach.

Niemniej ważnym zabiegiem jest staranna uprawa międzyrzędowa, którą należy przeprowadzić trzykrotnie — za każdym razem wzdłuż i w poprzek rzędów. Pierwszą uprawę międzyrzędami na głębokość 8-10 cm rozpoczynamy wtedy, kiedy rośliny posiadają 2-3 listki — tzn. przed przerwką.

Mniej więcej po upływie 10-15 dni, w zależności od gleby i jej zachwaszczenia, przeprowadzamy drugą uprawę, tym razem na głębokość 10-12 cm. Trzecią uprawę międzyrzędową przeprowadzamy na głębokość 8-10 cm.

W rejonach o mniejszej wilgotności gleby i tam, gdzie są małe opady, uprawy międzyrzędowe wykonać należy na mniejszą głębokość. I tak np. pierwszą uprawę — do 8-10 cm, drugą — 6-8 cm i trzecią — 5-6 cm.

Przy uprawach międzyrzędowych opielaczki należy ustawić w ten sposób, aby obok roślin pozostał pas ochronny szerokości 10 cm.

W rejonach wilgotnych można dokonać obsypywania kukurydzy wzdłuż rzędów, kiedy rośliny osiągną wysokość 50 centymetrów.

Przed drugim i trzecim opielaniem zaleca się podkarmianie kukurydzy gnojówką w ilości 4-5 ton na hektar. Dobre wyniki daje również wywiezienie i zmieszanie z ziemią 3-5 q pomiotu ptasiego na hektar. Jako nawożenie pogłówne dobre rezultaty daje zastosowanie 0,5-1 q saletry amonowej, półtora kwintala superfosfatu oraz 0,5-1 q nawozów potasowych na hektar.

## Zespół PGR Wyczechy zakończył siew kukurydzy

Do 13 bm. zespół PGR Wyczechy, zakończył sadzenie kukurydzy na 30 ha (na całym zaplanowanym areale).

Ziemniaków dotychczas zasadzono 424 ha. Pozostała jeszcze 32 ha, które zostaną zasadzone bezpośrednio po sprężeniu wyki ołziej przeznaczonej na zielonkę.

## PRZED ŚWIATOWYM FESTIWALEM MŁODZIEŻY I STUDENTÓW



(Dokończenie z 1 str.)

że brygada Zbyszka jest zawsze inicjatorem podejmowania zobowiązań. Dość przy tym należy, że podejmowane przez nią zobowiązania są zawsze wysoko przekraczane.

Zbyszka Mirosza zastaliśmy rano w hali na krótko przed rozpoczęciem pracy, w chwili, gdy wydawał ostatnie zlecenia swym członkom brygady. Tak za czyną się jego każdy dzień pracy. Dzięki dobrej organizacji pracy ZMP-owcy z brygady Mirosza wykonują swe miesięczne plany w około 200 procentach.

Zdziwiło nas mocno, że obok kilku podwozi znajdujących się obecnie w remoncie, na stojakach umieszczony był także silnik samochodowy. Na nasze pytanie, czy brygada remontuje również silniki, Zbyszek odpowiedział, że brygada przeszła ostatnio na kompleksowe remonty samochodów, a więc remontuje jednocześnie podwozia łącznie z silnikiem. Przeprowadzanie remontów kompleksowych znacznie przyspiesza remont samochodu. „O tym jak pracujemy — mówił dalej Zbyszek — mo- że świadczyć fakt, że nikt jeszcze nie wniósł reklamacji na przeprowadzone przez nas remonty, których dokonujemy przeważ-

nie w krótszym terminie niż przewiduje norma.

Np. na średni remont ma my 300 godzin, a brygada nasza wykonuje go najwyżej w 200 godzinach.

Jako Czyn Festiwalowy postanowiliśmy zrealizować swój roczny plan w 120 proc. oraz wyszkolić jednego z członków brygady: Józefa Korytkę na brygadzi-  
stę”.

Na apel brygady Mirosza Czyn Festiwalowy w koszalińskim TOS podjęły także inne brygady młodzieżowe: elektrykarska Tadeusza Kocublińskiego, remontu podwozi Jana Kutkowskiego i Mirona Surówki z hali wozów osobowych. Postanowiły one między innymi wykonać swe roczne plany do 15 grudnia, zaoszczędzić wiele materiałów, przedłużyć życie narzędzi i stale podnosić swoje kwalifikacje zawodowe i poziom ideologiczny.  
(j. b.)

# Układ warszawski zawarty został w interesie pokoju całej Europy

Odpowiedzi Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józefa Cyrankiewicza na pytania redakcji „Nowe Czasy”

MOSKWA. Redakcja tygodnika „Nowe Czasy” zwróciła się do uczestników Konferencji Warszawskiej — przewodniczących delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Węgierskiej Republiki Ludowej — z prośbą o wypowiedzenie swego zdania na temat niektórych spraw związanych z pracą konferencji.

Poniżej podajemy odpowiedź Prezesa Rady Ministrów PRL, Józefa Cyrankiewicza, na pytania „Nowych Czasów”:

**PYTANIE:** Jak towarzyszy Premier ocenia wpływ ratyfikacji układów paryskich na sytuację międzynarodową?

**ODPOWIEDZ:** W wyniku ratyfikacji powstało w Niemczech zachodnich niebezpieczne ognisko wojenne, zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu całej Europy. Niemiecscy milicyjniści i odwetowcy uzyskali możliwość otwartego tworzenia armii kadrowej, zaopatrzonej we wszelkiego rodzaju broń, nie wyłączając broni atomowej, chemicznej i bakteriologicznej. Stało się to wbrew wysiłkom Związku Radzieckiego i innych państw pokój miłujących, które dążyły do pokojowego załatwienia problemu niemieckiego i zjednoczenia wysiłków wszystkich narodów europejskich na rzecz europejskiego pokoju. Działo to się również wbrew woli narodów Europy zachodniej, wśród których żywa jest idea bezpieczeństwa zbiorowego i które dobrze pamiętały powinny tragiczne doświadczenia z militarystką niemiecką w przeszłości.

Zamiary militarystów niemieckich są skierowane zarówno przeciwko krajom Europy wschodniej, jak i Europy zachodniej. Nie ukrywają oni również swych zamiarów wobec Polski, której całość i niepodległość jest im niena-

wistną. W tej sytuacji rząd polski, działając zgodnie z żywotnymi interesami narodu polskiego uważa za słuszne podjęcie wspólnych kroków przez wszystkie państwa miłujące sobie wolności i niepodległość.

**PYTANIE:** Jakle znaczenie posiada dla sprawy ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa układ podpisany w Warszawie?

**ODPOWIEDZ:** Układ warszawski jest ważnym krokiem w kierunku zapewnienia całej Europie pokoju i bezpieczeństwa. Układ ten stwarza bowiem sojusz państw zdecydowanych przeciwstawić się wszelkim zamachom na ich niepodległość i pracę pokojową. Układ warszawski rozszerza możliwości obronne krajów-uczestników przez stworzenie wielostronnego systemu wzajemnej pomocy i wspólnej akcji w wypadku zagrożenia niepodległości któregośkolwiek z nich. Jeśli chodzi o Polskę, wzmacnia on jeszcze bardziej granicę pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej. Układ warszawski, stwarzając dodatkowe gwarancje pokoju, daje również szersze możliwości rozwoju współpracy ekonomicznej i kulturalnej między państwami uczestniczącymi w układzie. Nie tworzymy przy tym żadnego bloku zamkniętego. Przeciwnie, powitamy każde państwo, które wyrazi gotowość przystąpienia do układu i zespolenia swych wysiłków z naszymi wysiłkami w obronie pokoju europejskiego. Układ jest otwarty dla wszystkich państw bez względu na ich ustrój społeczny i polityczny. Opiera się on o nienaruszalne prawo do samoobrony i nawiązuje bezpośrednio do powszechnie uznanych zasad Karty NZ. Znaczenie układu warszawskiego wykracza zatem daleko poza problematykę Europy wschodniej. Zawarty on został bowiem w interesie pokoju całej

Europy i jestem przekonany, że również i narody państw Europy zachodniej wdzięczne będą uczestnikom Warszawskiej Konferencji za ich wkład w dzieło ogólnoeuropejskiego pokoju.

**PYTANIE:** Na czym polegają środki gwarantujące bezpieczeństwo pokój miłujących państw?

**ODPOWIEDZ:** W układzie warszawskim zobowiązaliśmy się przede wszystkim do podjęcia wspólnej akcji w wypadku napaści na któreśkolwiek z uczestników. Bezpieczeństwo każdego z uczestników jest zatem zagwarantowane przez wszystkie inne państwa uczestniczące w układzie. Jako rzecz nową wprowadziliśmy do naszych stosunków wzajemnych zjednoczone dowództwo, które nie naruszając narodowego charakteru naszych sił zbrojnych i utrzymując ich narodowe dowództwo, pozwolił zespolić nasze wysiłki obronne, usprawnić mechanizm obronny i stwarza najlepsze warunki odparcia wrogich ataków na naszą niepodległość. Jest to zatem dodatkowe zabezpieczenie naszych interesów narodowych, naszej suwerenności, integralności i niepodległości.

Zawierając układ warszawski, rzecz jasna, nie rezygnujemy z naszych wysiłków na rzecz utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa. Co więcej, jesteśmy przekonani, że życie samo musi doprowadzić do zawarcia takiego układu. Dlatego też układ warszawski przewiduje, że w razie zawarcia układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym, układ warszawski przestanie obowiązywać.

Obecnie układ warszawski jest stanowczym i groźnym ostrzeżeniem dla każdego, kto ośmieliłby się targnąć na nienaruszalne granice naszych krajów.

## KOMENTARZ DNIA

### Austriacki cień nad pałacem Adenauera

„Jeśli kanclerz Adenauer — pisze gazeta stuttgartska „Deutsche Zeitung” — sądzi, że w ciągu kilku tygodni ludzie w Niemczech zachodnich zapomną, co się stało w Austrii, to oczywiście grubo się myli”.

Tak lapidarnie określa wpływ wowa mieszczańska gazeta wrażeń, jakie w społeczeństwie zachodnio-niemieckim wywarło podpisanie traktatu państwowego z Austrią. W podobny sposób piszą zresztą i inne dzienniki, potępiające krótkowzroczność polityków z bońskiej kamaryli Adenauera.

Sam Adenauer wie, że ludzie w Niemczech zachodnich z utęsknieniem czekają na rozwiązanie problemu niemieckiego go przez wielką czwórkę. I nie kryje zresztą tego nawet posłuszna Adenauerowi prasa bońska. Ostatnio jeden z komentatorów w ten sposób określił sytuację, jaka panuje w stolicy adenauerowskiej republiki: „Traktat państwowy z Austrią, wyniki Konferencji Warszawskiej, a zwłaszcza radzieckie propozycje rozbrojenia — oto przyczyny poważnych i wciąż narastających kłopotów rządu bońskiego”.

Ukazująca się w Koburgu „Neue Presse”, którą trudno podejrzewać o sympatię dla

państw obozu pokoju, nie może powstrzymać się od następującej refleksji: „Wiedząc nam pouczający przykład, w jaki sposób można położyć kres „zimnej wojnie”. Dał nam przykład, że naród może stać się wolny, jeśli porzuci drogę szukania paktów militarnych, odnajdując jednocześnie ścieżkę prowadzącą do pokojowego porozumienia, nawet za cenę pewnych ustępstw...”

Głosy przestrogi, które pojawiają się w prasie zachodnio-niemieckiej, są zrozumiałe w sytuacji, jaka panuje obecnie w Bonn. Adenauer spieszy się z realizacją układów paryskich, gorączkowo remilitaryzuje kraj, usiłując jako postawić społeczeństwo niemieckie przed faktami dokonanymi.

Coż bowiem dzieje się teraz w Bonn?

Rząd Adenauera mobilizuje środki na wystawienie Wehrmachtu i zwiększenie zbrojeń. Według obliczeń fachowców, w ciągu najbliższych czterech lat Niemcy zachodnie mają wydać 100 miliardów marek na remilitaryzację. Jest to, oczywiście, suma przewyższająca finansowe możliwości tego kraju. Jasne jest wobec tego, że wydatki te przerzuci się na barki mas pracujących. Zorojenia staną się więc przyczyną poważnego zubożenia mas pracujących.

Były minister Republiki Wermarskiej, Andreas Kernes, który jest obecnie przewodniczącym związku niemieckiego rolnictwa, wystosował kilka dni temu list protestacyjny do Adenauera. W liście tym Kernes daje wyraz oburzeniu przeciwko praktykom wojsk amerykańskich i atlantyckich w Niemczech zachodnich, zabierającym chłopom ziemię i obracającym ją w poligony. Kernes oblicza, że co dzień przeciętnie 300 morgów ziemi uprawianej stałe się pastwą bezprawnych rekwizycji. Co miesiąc obraca się w pustkowie 300 gospodarstw chłopskich. Artyleria i czołgi niszczą drogi i lasy. Obecnie w Nadrenii ma się zająć na potrzeby wojsk bloku atlantyckiego 30 tysięcy ha ziemi omei i państwsk.

Wszystkie te zarządzenia i praktyki następują właśnie w momencie, kiedy z Wiednia nadchodzi wiadomość, że wkrótce wojska okupacyjne opuszczą Austrię, że nastanie kres rekwizycji wojskowych, sekwestrow, kosztów okupacyjnych. Ze miliardy, które sły dotychczas na utrzymanie wojsk okupacyjnych, będzie można przeznaczyć na odbudowę miast, na budowę nowych szpitali, szkół i bloków mieszkalnych. Ze wydatki na wojsko austriackie utrzymane będą w ściśle określonych granicach, ponieważ Austria nie będzie związana żadnymi pakietami militarnymi, będzie posiadała wojsko narodowe, niezbędne do obrony własnych granic.

Czyż takie wiadomości mogą pozostać bez wpływu na niemiecką opinię publiczną? Oczywiście, że nie! Echo traktatu państwowego z Austrią wchodzi w parady planom Adenauera. Ludzie w Niemczech zachodnich widzą bowiem, że można było osiągnąć nie poprzez politykę „po zycji siły”, ale właśnie w drodze rokowań, nawet jeśli by były one połączone z wieloma trudnościami, jeśli wymagałyby wielu ustępstw i cierpliwości.

Nie ulega wątpliwości, że klika Adenauera jest jeszcze dość silna i coraz ostrzej występuje przeciwko tym wszystkim, którzy uświadamiają sobie, jak zgubna skutki rokuje realizacja układów paryskich. Uzbrojona w pomoc Waszyngtonu i nadrenskich królów armat klika Adenauera usiłuje, wbrew poważnej większości własnego społeczeństwa, wszystkimi siłami realizować układ paryski i zbroić się. Ale nie ulega wątpliwości, że po podpisaniu traktatu państwowego z Austrią, coraz trudniej jest myśleć o ludziach, do których dochodzą echa wiedeńskiej radości.

MARIAN PODKOWIŃSKI

## Żywiata

**MOSKWA**  
24 maja minęła 30 rocznica ukazania się pierwszego numeru dziennika „Komsomolskaja Prawda” — organu Komitetu Centralnego Komsomolu.

**PARYŻ**  
Według doniesień z Saigona, w zachodnich prowincjach Wietnamu południowego, m. in. w mieście Cantho (150 km na południowy zachód od Saigona) znów wybuchły walki między wojskami premiera Ngo Dinh Diema a oddziałami Hoa-Hao. Oddziały te zamknęły drogi w okolicach Cantho, utrudniając komunikację. Rząd południowo-wietnamski skierował drogą lotniczą posiłki zbrojne do zagrożonych okolic.

**LONDYN**  
Agencja Reutersa donosi, że we wtorek doszło w Nicossii na Cyprze do nowych demonstracji studenckich przeciwko Anglii. Demonstranci wznosili okrzyki: „Anglicy, wyścieście się!” i obrzucali kamieniami wody polifajny. Na głównym ulicy musieli wstrzymać komunikację.  
Studenci zaatakowali amerykańskiego operatora filmowego, zmuszając go do oddania wykonanych filmów.

**DELHI**  
Jak podaje dziennik „State-man”, rząd hinduski postanowił akaszać rozpowszechniania w Indiach amerykańskich „Comicsów” — gangsterskich serii rysunkowych. Rząd przedstawi projekt ustawy w tej sprawie na najbliższej sesji parlamentu hinduskiego.



## Z życia partii

## Niektóre uwagi o przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych

W setkach organizacji partyjnych naszego województwa odbywają się zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Znaczenie tych zebrań polega nie tylko na tym, że zostały na nich wyłonione nowe władze partyjne, ale i na tym, że dokonują one analizy, całorocznej pracy, osiągnięć i błędów, wycieczają orientację partyjnym dalszy kierunek działania.

Doświadczenia odbytych już zebrań sprawozdawczo-wyborczych dają nam już pewien obraz sytuacji, pozwalają na przeprowadzenie wstępnej, słusznej i pełnej jeszcze oceny.

OZYWIENIE  
TWÓJ ZEJ KRYTYKI  
I SAMOKRYTYKI

W jakim stopniu organizacje partyjne przyswoiły sobie i wcielają w życie uchwały III Plenum KC?

Odpowiedź na to pytanie daje nam właśnie zebrań sprawozdawczo-wyborczych. W większości organizacji obserwujemy poważny wzrost aktywności i bojowości członków partii. Świadczy o tym m. in. fakt, że przebieg zebrań jest bardzo żywy. W dyskusji zabiera głos wielu członków partii, odważnie krytykując dostrzeżone niedociągnięcia i błędy.

Niewątpliwie zdrowym objawem jest to, że dużo uwagi poświęca się moralno-politycznej postawie członków partii. Wiele np. dyskutowano o tych sprawach na zebraniach w Kępcach i Warszawie, piętnując wypadki pijanstwa wśród członków partii.

Dyskusja na zebraniach cechuje większą troską o sprawy swego terenu, świadomością ścisłej współzależności między pracą partyjną, a naszymi zadaniami gospodarczymi. Daje się obserwować, szczególnie w organizacjach partyjnych w zakładach produkcyjnych i PGR, wzrost poczucia odpowiedzialności członków partii za swój odcinek pracy.

W organizacjach partyjnych w PGR obok walki o wzrost produkcji, zaczęło zagadnień wsuwa wiele towarzyszy, sprawy walki z marnotrawstwem. Niektóre organizacje partyjne w powiatach Szczecinek, Miastko i Świdwin podejmowały uchwały zmierzające do zabezpieczenia systematycznej kontroli ze strony organizacji partyjnej przebiegu walki o obniżkę kosztów własnych, olikwidowanie kradzieży i marnotrawstwa. Podkreślić należy, również fakt, że krytyka jest na ogół śmiała i konkretna.

SPRAWY,  
KTÓRYCH NIE MOŻNA  
POMINAĆ MILCZENIEM

Jednak przebieg poważnej części przeprowadzonych zebrań wyborczych wskazuje, że wczelne zagadnienia pracy partyjnej znalazły w obradach jedynie częściowe odbicie.

Na przebiegu wielu zebrań za ciężko to, że towarzysze nie potrafili skupić uwagi na sprawach najważniejszych, że nie ustalona została hierarchia ważności poszczególnych problemów, że sprawy drugorzędne przysyłają niejednokrotnie członkom partii zadania najważniejsze.

Mimo to miejsca poświęcono za odnaleniu ideowego wychowania członków i kandydatów, sprawom uporządkowania gospodarki partyjnej, opłacania składki członkowskiej, właściwemu stosunkowi do legitymacji partyjnej.

Mimo iż na wszystkich zebraniach poddawano krytycznej ocenie pracę całej organizacji i poszczególnych członków nad rozbudową organizacji partyjnej i pracę z bezpartyjnymi, nie za stawał się w większości wypadków nad powodami niedostatecznego dotychczas wzrostu szeregów partyjnych. Nie omawiano też sprawy pracy z kandydatami, mimo iż jest to słaba strona wielu naszych organizacji.

Marginesowo potraktowano również sprawę pracy partyjnej z organizacjami masowymi.

Organizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych, te

## M. Marcinkowski

kierownik  
Wydziału Organizacyjnego  
KW PZPR  
w Koszalinie

nowe organizacje w gromadach mało radziły nad tym, jak rozwinąć pracę masowo-polityczną w walce o wzrost produkcji rolnej, hodowli, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, o pełne i terminowe wykonanie obowiązków wobec państwa. Na zebraniach w instytucjach administracyjnych niedostatecznie analizowano przyczyny słabych dotychczas wyników w walce z przestarzałą administracyjnymi i przejawami biurokratycznego stylu pracy.

Źródła tych braków tkwią często już w referatach sprawozdawczych, które, choć opracowane w tym roku bardziej samodzielnie, śmielsze w ocenach i wnioskach, są często jeszcze powierzchowne i formalne. W niektórych wypadkach — jak np. w Spółdzielni Pracy „Stupianka” w Ślupsku — w referacie zamiast dać krytyczną ocenę usiłowano zamazać sytuację, przemilczeć niedociągnięcia i braki, utopić istotne sprawy w powodzi frazesów.

WYBRAC DO WŁADZ  
NAJLEPSZYCH  
TOWARZYSZY

Sprawą doniosłej wagi jest wybór nowych władz. Organizacje partyjne winny wysuwać do nich najbardziej aktywnych i doświadczonych towarzyszy, którzy wykazują szczególną wytrwałość w realizowaniu polityki partii, reagują należycie na krytykę i umieją pracować koleżeńsko. Powinni to być ludzie, których cechuje prawdziwa, partyjna troska o człowieka pracy, o dobro swojego zakładu, spółdzielni czy gromady.

Organizacje partyjne wybierają na ogół do swych władz właśnie takich towarzyszy. Zdarzają się jednak wypadki niedostatecznego przeanalizowania kandydatów i wybrania do władz nieodpowiednich ludzi. Czym wytłumaczyć fakt, że np. w Żelaźnicy, pow. Złotów wybrano na sekretarza Kazimierza Leciejewskiego, znanego we wsł pijaaka, a w Fabryce Tekury w Tarnówce — cieszącego się podobną opinią Zenona Frątago? Przecież tacy ludzie nie powinni w ogóle znajdować się w szeregach partii.

W niektórych organizacjach partyjnych wystąpiła tendencja do forsowania nie zawsze uzasadnionych zmian w składzie władz, często w miejsce dobrych, doświadczonych towarzyszy wybiera się innych, znacznie gorzej przygotowanych i mniej na wybór zasługujących. I tak w Spółdzielni Pracy im. Świerczewskiego w Szczecinku na miejsce tow. Krzyżanowskiego — robotnika, doświadczonego partyjnika, wybrano na sekretarza tow. Rokosza pracownika umysłowego, nie związanego ze sprawami produkcji, a nadto ukaranego naganą partyjną.

Takie nieuzasadnione zmiany w władzach partyjnych nie wydają się słuszne, bowiem przy wyborze nowych władz nie chodził przecież o to, aby pozmienić sekretarzy cieszących się dużym autorytetem, najbardziej świadomych a równocześnie posiadających pewien zasób doświadczenia w pracy partyjnej.

Nie należy również wybierać towarzyszy zbyt obciążonych pracą społeczną lub nie związanych swą pracą z zasadniczą dla danego środowiska grupą towarzyszy. A tymczasem w kilku wypadkach, w organizacjach wiejskich nie wybrano na sekretarzy chłopów, lecz pracowników GS, MO, czy członków prezydium GRN.

O PEŁNE PRZESTRZENIE  
STATUTU I INSTRUKCJI  
WYBORCZEJ

Poważna większość zebrań odbywa się w atmosferze pełnej demokracji wewnętrznej przy poszanowaniu statutu, ścisłym przestrzeganiu instrukcji i zaleceń KC. Zdarzają się jednak fakty łamania statutu i zasad demokracji wewnętrznej.

W powiecie człuchowskim kilka zebrań wyborczych odbyło się przy niższej od niezbędnej minimum frekwencji. Np. na zebraniu w PGR Szczytno, w organizacji liczącej 11 członków odbyło się zebranie przy obecności 4 członków.

Nawet w Prezydium PRN w Człuchowie przeprowadzono zebranie przy frekwencji nie wiele przekraczającej 50 proc. ogólnej liczby członków.

Z nieznanymi lub niepełnymi instrukcjami KC z maja 1954 roku w sprawie zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych wynikają także wypaczenia jak wybieranie komisji skrutacyjnych w organizacjach liczących mniej niż 15 członków, a nawet powoływanie do tych komisji towarzyszy, którzy kandydują do władz itp. Zdarzają się nawet wypadki jaskrawego łamania statutu, jak np. wybranie do władz towarzyszy, którzy nie otrzymali wymaganej ilości głosów.

ZAPEWNIĆ ORGANIZACJOM  
PARTYJNYM  
WIĘKSZĄ POMOC

Za wszystkie te wypaczenia dużą winę ponoszą instancje partyjne, na których ciąży obowiązek śledzenia i systematycznego oceniania przebiegu zebrań, które mają obowiązek udzielenia pomocy w przygotowaniu zebrań. Udzielić pomocy, to nie znaczy zrobić sprawozdanie za egzekutywe lub sekretarza, lecz pobudzić do tego, by opracowano referat koleżeńsko, a zebranie przygotowane w oparciu o jak najszerszy aktyw. Również stworzenie na zebraniach atmosfery pełnej demokracji wewnętrznej, zachęcające członków i kandydatów do krytyki i samokrytyki, zależy w dużej mierze od towarzyszy z instancji pomagających w przygotowaniu i przeprowadzeniu zebrań.

Tymczasem niektóre komitety powiatowe wyraźnie zlekceważyły przygotowanie zebrań sprawozdawczo-wyborczych, nie przygotowały należycie pracowników oraz aktywistów, których zadaniem było udzielić organizacjom pomocy.

Sekretarze KP nie kierowali w tej dziedzinie pracą aparatu partyjnego, zadowolając się obsłużeniem kilku zebrań. Dopiero w ostatnim tygodniu niektóre komitety powiatowe w Szczecinku, Białogardzie i Człuchowie zwróciły większą uwagę na przebieg zebrań sprawozdawczo-wyborczych, omówiono związane z nimi sprawy na egzekutywie, podjęto kroki w kierunku poprawy sytuacji.

Trzeba jednak, by wszyscy towarzysze zrozumieli wagę tego zagadnienia. Systematyczne omawianie przebiegu wyborów na egzekutywach KP, lepsze przygotowanie tych towarzyszy, którzy pomagają organizacjom w przeprowadzeniu zebrań, zdecydowana walka z orzeźwianiem jakichkolwiek wypać i naruszaniem statutu — wszystko to przyczyni się do przewyciężenia niedociągnięć, do takiego przeprowadzenia zebrań sprawozdawczo-wyborczych, by stały się one poważnym przełomem na lepsze w pracy każdej organizacji partyjnej.

Równocześnie trzeba już teraz namyślić o zabezpieczeniu realizacji całego, bogatego do robku zebrań wyborczych. Tymczasem przykłady wykazują, że zarówno instancje jak i organizacje partyjne w niedostatecznym stopniu wykorzystują w swej pracy cenne uwagi i wnioski wysunięte na zebraniach, nie realizują słusznych uwag i wniosków. Takiej sytuacji należy stanowczo położyć kres. Pierwszym obowiązkiem wybranej egzekutywy, sekretarzy komitetu partyjnego — jest dokładne zebranie i przeanalizowanie wszystkich wniosków i uwag, które padły na zebraniu.

Dziennik »Borba« o rokowaniach  
jugosłowiańsko-radzieckich

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Belgradu: Dziennik „Borba” opublikował artykuł wstępny pt. „Rokowania jugosłowiańsko-radzieckie”. Dziennik stwierdza, że rokowania jugosłowiańsko-radzieckie, które rozpoczyna się wkrótce w Belgradzie, przykuwają uwagę całej światowej opinii publicznej. Jest to rzecz naturalna, albowiem chodzi tu o wydarzenie międzynarodowe pierwszorzędnej wagi, o wydarzenie, które — jak podkreśla dziennik — niewątpliwie wpłynie na dalsze osłabienie napięcia międzynarodowego.

„Przybycie najbardziej autoritatywnego radzieckiego delegacji rządowej do Belgradu w celu przeprowadzenia rokowań z kierownikami naszego państwa — pisze „Borba” — świadczy przede wszystkim o znacznym postępie procesu normalizacji i poprawy jugosłowiańsko-radzieckich stosunków między państwami; w pomyślnym rozwoju tego procesu były od samego początku zainteresowane wszystkie milujące pokój kraje, co znalazło również wyraz w działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych...”

Spotkanie belgradzkie, na którym niewątpliwie omawiane będą nie rozwiązane problemy jugosłowiańsko-radzieckich stosunków międzynarodowych, umożliwi rozstrzygnięcie w zasadzie kompleksu spornych zagadnień i tym samym ich konkretne rozwiązanie w praktyce, a więc zapewni oparcie radziecko-jugosłowiańskich stosunków na zdrowych podstawach.

W związku z tym dziennik stwierdza, że społeczeństwo jugosłowiańskie powitało z zadowoleniem niedawne oświadczenie N. S. Chruszczowa, iż istnieje wszelkie warunki dla zapewnienia całkowitej normalizacji stosunków radziecko-jugosłowiańskich, oraz że ZSRR dąży do rozwoju stosunków między państwami na zasadzie równouprawnienia.

Naukowcy angielscy  
wzywają  
do zaprzestania  
doświadczeń  
z bronią atomową

LONDYN. Jak donosi agencja Press Association, 21 bm. „Stowarzyszenie Pracowników Naukowych” Anglii uchwaliło rezolucję wzywającą do zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i termojądrową.

Rezolucja stwierdza, że decyzja rządu angielskiego w sprawie produkcji bomby wodorowej jest bezprawiem i nie sprzyja zapewnieniu bezpieczeństwa kraju. Rząd angielski powinien dążyć do zawarcia wraz z innymi krajami porozumienia zobowiązującego je do niestosowania broni atomowej. Rezolucja wyzywa, by wybitni mężowie stanu czterech mocarstw spotkali się niezwłocznie w celu rozpatrzenia ważnych problemów.

Plany przetrzucenia wojsk amerykańskich  
z Austrii do Włoch

RYM. Zamiar przetrzucenia do północnych Włoch oddziałów amerykańskich znajdujących się obecnie w Austrii jest w dalszym ciągu tematem ożywionych komentarzy prasy włoskiej oraz kół dyplomatycznych.

Agencja SID, tuba premiera Scelby, opublikowała komunikat potwierdzający, że sprawa rozlokowania wojsk amerykańskich we Włoszech była dyskutowana na posiedzeniu rady paktu atlantyckiego w Paryżu. Amerykańska agencja United Press podaje, że „włoscy dowódcy wojskowi wypowiedzieli się za wcieleniem w życie takiego planu”.

Zaniepokojony falą protestów, jaka podniosła się we Włoszech w związku z projek-

Artykuł głosi dalej, że Jugosławia prowadzi „politykę aktywnego współdziałania, aktywnego współpracy narodów i państw — wielkich i małych — konsekwentne poszanowanie niezależności, suwerenności, integralności wszystkich krajów, prawo wszystkich narodów i królów do obrony zgodnie z Kartą NZ, nieingerencja w sprawy wewnętrzne innych krajów, potępienie wszelkiej agresji, ekspansji, agresywności i dążeń do panowania nad innymi narodami, wzajemne poszanowanie krajów, ich aktywna współpraca wzajemna, rozwiązywanie wszystkich sporów i otwarty problemów drogą pokojową oraz inne zasady demokratyczne”.

W zakończeniu artykuł stwierdza, że „radziecko-jugosłowiańskie rokowania na najwyższym szczeblu odpowiedzialnym ogólnym konstruktywnym tendencjom w obecnej sytuacji międzynarodowej, rokowania te są częścią składową procesu osłabienia napięcia w świecie i polepszenia sytuacji międzynarodowej. Jesteśmy przekonani, że przyczynia się one do dalszego rozwoju tego pozytywnego procesu”.

## 26 maja hr. wybory do angielskiej Izby Gmin

Nowy podział na okręgi wyborcze  
służy interesom burżuazji

LONDYN. W Anglii zbliża się ku końcowi kampania wyborcza: dnia 26 maja odbędą się wybory do Izby Gmin. Jak donosi prasa, liczba zarejestrowanych wyborców wynosi 54881 tysięcy osób.

Wysoki cenzus wieku (z prawa wyborczego w Anglii korzysta 21 lat) pozbawia udziału w wyborach poważną grupę młodzieży.

W znacznym stopniu ograniczone są prawa wyborcze wojskowych.

W Anglii w istocie rzeczy istnieje cenzus osiadłości. Wyborcy, którzy wyjechali z okręgu, gdzie są zarejestrowani, tracą możliwość uczestniczenia w wyborach. Wyjątek stanowią jedynie ci, którzy wyjeżdżają w sprawach służbowych, tzn. przede wszystkim kupcy, urzędnicy. Mają oni prawo przysłać karty wyborcze pocztą. W takiej sytuacji ludzie, którzy w poszukiwaniu pracy lub lepszych warunków bytu często zmieniają miejsce zamieszkania — pozbawieni są prawa uczestniczenia w wyborach.

Niedawno przeprowadzono w Anglii rewizję granic okręgów wyborczych (obecnie liczba ich wynosi 630). Prasa de-

monokratyczna podkreśla, że sereg okręgów, w których przeważa ludność pracująca, zostało zlikwidowanych, natomiast zwiększono reprezentację w parlamencie okręgów zamieszkałych przez drobną burżuazję. Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej podkreśla, że nowy podział okręgów wyborczych dokonany został w interesie partii burżuazyjnych.

Wybory w Anglii oparte są na tzw. systemie większościowym. Za wybranego uważa się kandydata, który uzyskał chociażby o jeden głos więcej od jakiegokolwiek z pozostałych kandydatów w danym okręgu. Wszystkie głosy, które padły na innych kandydatów, przepadają i nie wywierają wpływu na skład parlamentu. Tak więc liczba mandatów parlamentarnych uzyskanych przez tę lub inną partię nie jest proporcjonalna do liczby wyborców, którzy na tę partię głosowali. W poprzednich wyborach do parlamentu (w roku 1951) labourzyści uzyskali, według oficjalnych danych, około 14 milionów głosów, a konserwatyści — około 13 700 tysięcy głosów. Labourzyści otrzymali 265 mandatów, zaś konserwatyści — 320.

Amerykańskie pismo  
o potędze lotnictwa ZSRR

NOWY JORK. W ubiegłym tygodniu w związku z uroczystym obchodem w Stanach Zje-

dnoczonych „Dnia armii” wiele wybitnych osobistości amerykańskich wypowiedziało się na temat stosunku sił lotniczych USA i Związku Radzieckiego, podkreślając wielkie osiągnięcia ZSRR w dziedzinie lotnictwa.

Sprawa ta omawiana była również na łamach prasy amerykańskiej.

Poświęcono problemom lotnictwa tygodnik „Aviation Week” stwierdza, że „osiągnięcia radzieckie unicestwiły w praktyce dotychczasową przewagę techniczną Stanów Zjednoczonych w dziedzinie lotnictwa”. Związek Radziecki — pisze tygodnik — zademonstrował w czasie defilady powietrznej 1 Maja myśliwce nowego typu o „sylwetce bardziej nowoczesnej niż samoloty amerykańskie”, oraz bombowce turbośmigłowe o ukośnych skrzydłach, których nie posiada lotnictwo amerykańskie.



# Praca z dziećmi — trudne i odpowiedzialne zadanie

Niedawno obradowało w Koszalinie plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Tematem obrad były problemy pracy ZMP z organizacją harcerską w naszym województwie. W obradach plenum wzięli udział przedstawiciele KW PZPR, Prez. Woj. RN, ZG ZMP, masowych organizacji społecznych oraz nauczyciele z miast i wsi. W referacie przewodniczącego ZW tow. Kowalskiego oraz w dyskusji dokonano krytycznej oceny dotychczasowej roboty ZMP na tym odcinku. Plenum przyjęło wnioski, których realizacja powinna się przyczynić do dalszego ulepszenia pracy organizacji ZMP wśród dzieci.

Poniżej zamieszczamy artykuł kierownika Wydziału Szkolno-Harcerskiego ZW ZMP tow. Jerzego Millera omawiający sprawy, które były tematem obrad plenum Zarządu Wojewódzkiego.

**PRACA z dziećmi** — stwierdza statut Związku — to jedno z najbardziej zaszczytnych i odpowiedzialnych zadań ZMP. Wynika z tego wiele trudnych i odpowiedzialnych obowiązków dla organizacji w naszym województwie. Jak staramy się je realizować?

W bieżącym roku kierunek naszej pracy wśród dzieci wytyczają dwa znamienne wydarzenia — 10-lecie wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej; oraz V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Staramy się więc zapoznać z osiągnięciami naszego województwa w minionym dziesięcioleciu, zbliżyć ich do tych, których ofiarnej pracy Ziemia Koszalińska zawdzięcza swój rozwój. Pomaga to kształtować patriotyzm i głębokie oddanie sprawom naszego budownictwa.

Drużyny harcerskie i aktyw ZMP-owski pracujący z dziećmi starają się osiągać ten cel również poprzez zapoznanie naszych najmłodszych z dziejami narodu, walką jego postępowych i rewolucyjnych sił o społeczne i narodowe wyzwolenie. W swym życiu i postępowaniu harcerze wzorują się na bohaterach, których imię nosi ich drużyna. Np. w Tuchynie, pow. Wałcz, gdzie drużyna nosi imię Karola Świerczewskiego, zorganizowano zbiórke harcerską pod hasłem „szlakiem zwycięstw”, na której omówiono życie i walkę gen. Waltera. Harcerze bardzo byli przejęci dziejami generała i postanowili wzorować się na jego postępowaniu w swoim życiu.

Wiele drużyn organizuje spotkania z przodownikami

pracy i racjonalizatorami z fabryk, PGR, spółdzielni produkcyjnych. Dzieci z Ostrowie w pow. Drawsko i Wałdowa, pow. Miastko, są częstymi gośćmi w POM, gdzie zapoznają się z pracą i doświadczeniami przodujących traktorzystów. Doświadczenia te wykorzystują następnie w pracy kolektywnej młodych traktorzystów zorganizowanych w ich drużynach.

Jednakże trzeba powiedzieć, że tego rodzaju przykłady nie stały się jeszcze zjawiskiem powszechnym i że za mało uczymy dzieci na przykładach naszej historii i dorobku przodujących ludzi województwa.

Więcej niż dotychczas powinniśmy także kształtować u dzieci umiłowanie ojczystego kraju przez organizowanie wycieczek krajoznawczych. Mamy tu z okresu wiosennego ciekawe przykłady czekające na jak najszersze upowszechnienie. Tak np. wycieczka harcerskiej szkoły nr 4 w Słupsku tzw. „szlakiem baszt” odkryła przed dziećmi wiele ciekawych i dotąd nie znanych dla nich rzeczy w rodzinnym mieście.

Praca w drużynach zmierza również do tego, by kształtować w harcerzach poczucie internacjonalizmu i braterskiej więzi z całą postępującą ludzkością walczącą o pokój. Staraliśmy się więc o nawiązanie i zacieśnienie kontaktów z dziećmi naszego województwa z dziećmi innych krajów. Harcerze z Ustki i Potęgowa utrzymują systematyczny kontakt z pionierami Gruzji, skąd otrzymali ostatnio piękne podarki. Przed V Festiwalem, drużyny zapoznają się z życiem młodzieży w różnych krajach,

a harcerze wykonują podarunki dla delegatów zagranicznych, uczą się pieśni i tańców różnych narodów.

Jednym z głównych zadań drużyny harcerskiej w szkole jest walka o wiedzę. Poprzez urozmaicone i ciekawe zajęcia drużyny w naszym województwie coraz lepiej potrafią wyrabiać u dzieci właściwą postawę wobec nauki i wyboru zawodu. W tej chwili pracuje w województwie około 1300 kolektów zainteresowań, urządza się wieczornice literackie, dyskusje, wieczory ciekawej nauki. Powstaje również coraz więcej działek doświadczalnych i kolektów traktorzystów, jak np. w Mirosławcu, Lubnie, Naclawiu. Wiele drużyn bierze udział w konkursie „bitwa o kukurydzę”.

Drużyny (np. w Świeszewie, pow. Koszalin) walczą ze spóźnieniem się i „ściągnięciem”, dbają o staranne przygotowanie się harcerzy do lekcji i o pomoc dla słabszych.

Jednakże i na tym odcinku wiele jeszcze drużyn harcerskich pracuje po staremu i szablonowymi formami.

Szybko zbliża się okres egzaminów i wakacji. Rosną więc zadania drużyn i aktyw. Aby je dobrze wykonać, a to znaczy — należyce przygotować dzieci do egzaminów i zapewnić im ciekawe i pożyteczne spędzenie letnich miesięcy — konieczna jest lepsza pomoc ze strony instancji ZMP i wszystkich instytucji i organizacji bezpośrednio zainteresowanych pracą wśród dzieci.

• • •

Tylko wtedy potrafimy dobrze realizować nasze zadania na tym ważnym odcinku ZMP-owskiej pracy, jeśli szybko i energicznie będziemy się starali przezwyciężyć błędy w kierowaniu organizacją harcerską i to od koła do ZW włącznie.

Dotychczas bowiem w praktyce występowało w zarządach niedocenaenie pracy wśród dzieci. Świadczy o tym chociażby fakt, że dopiero ostatnie plenum ZW po raz pierwszy od 5 lat zajęło się pracą organizacji harcerskiej. Wprawdzie przedydując ZW kilkakrotnie w

ciągu minionego okresu rozpatrywało to zagadnienie podając krytyce dotychczasowe metody i styl pracy z organizacją harcerską, jednakże nadal spotykamy się w zarządach ze spychaniem tych odpowiedzialnych zadań wyłącznie na barki wydziałów szkolno-harcerskich.

W niektórych zarządach, np. w Słupsku, Koszalinie, Złotowie i Wałczu, wiele się pod tym względem zmieniło na lepsze, ale inne prezidia ZP odtąd nie kierują kolegiąlnie pracą ZMP z organizacją harcerską. Unikanie tej pracy, wymigiwanie się powiedzeniem „ja się na tym nie znam” to zjawisko częste jeszcze wśród zetenpowskiego aktywu. Wynika ono często z niezajomości problematyki pracy z dziećmi, z braku przygotowania do tej pracy.

Podobnie wygląda sytuacja w dużej ilości koł ZMP, szczególnie w wsi. Dlatego na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych trzeba ocenić pracę koł w tej dziedzinie i spowodować, by każda drużyna miała zapewnioną opiekę koła ZMP.

Osobny rozdział, to praca instancji ZMP z przewodnikami drużyn i zastępów. Kadra ich jest jeszcze słaba, a szkolenie jej poza wyjątkami mocno kuleje. Nie czują się oni niejednokrotnie tak odpowiedzialni za swą pracę, jakby się tego oczekiwało. Trzeba więc w najbliższej przyszłości dołożyć wielu starań, by radykalnie zmienić sytuację w tej dziedzinie.

Mamy wychować harcerzy na dobrych ZMP-owców. Jeżeli tak, to trzeba, by cała organizacja, cały aktyw, zajmował się tą sprawą, by coraz lepiej poznawał trudne i skomplikowane problemy pracy wychowawczej z dziećmi, by na tym odcinku jak najwydatniej pomagał naszej partii, która tak wielką wagę przywiązuje do należytego wychowywania najmłodszych obywateli.

J. MILLER

kierownik Wydziału Szkolno-Harcerskiego ZW ZMP



Fabryka „1 Maj” w Ploeszti (Rumunia) produkuje urządzenia dla przemysłu naftowego. (Foto - CAF)

## Nasz felieton

### Glupi sen

Przez cały dzień Paździorek był jakiś nieswoj. Nie brał udziału w rozmowach, które wprowadzały trochę ożywienia w bezbarwny tok urzędowania, zamyślał się bez powodu, a od czasu do czasu potrząsał głową, jakby chcąc się opędzić od jakiejś dokuczliwej myśli.

— Co wam jest, kolego Paździorek? — nie wytrzymał wreszcie jego kolega biurowy. — Może jesteście chorej...?

Paździorek oderwał oczy od suli i machnął ręką.

— Ach, nic mi nie jest, tylko takie głupstwo... Wyobraźcie sobie, miałem dziś sen...

Kolega nastawił ucha.

— No, no... Strasznie lubię słuchać o różnych snach.

— Kiedy, prawdę powiedziewasz, to był bardzo głupi sen, tylko tak mi utkwiał w głowie. Śniło mi się, że dostałem wzmówienie...

— A za co?

— Niby coś zatałem w życiorysie, no... tego... wymówiłem. Tak głupi sen.

— Rzeczywiście, głupi — przytaknął kolega i z zawiedzioną miną wrócił do przerwanej roboty.

Nazajutrz Paździorek zachowywał się najnormalniej w świecie i nie pamiętał już o niczym, ale jego nemiły sen bynajmniej nie przestał działać. Kolega Paździorek, wracając z innymi pracownikami biura do domu powiedział:

— Paździorkowi śniło się, że dostał wzmówienie. Zatał coś w ankiecie...

— Co wy mówicie? Co zatał?

— Śniło mu się tylko...

— Bez przyczyny nic się nie śni.

— Tak, tak — przytwardził inny kolega. — Na pewno ma coś na sumieniu.

Następnego dnia o śnie Paździorka dowiedział się personalny.

— Dziwny sen — myślał prze glądając ankietę i życiorys Paździorka. — Niby głupstwo, ale dlaczego mnie, na przykład, nie takiego się nie śni? Czasem tylko ta blondyna z centrall...

Wspomnienie własnych sennych tajemnic rozbudziło w nim zmyślny dedukacji.

— Życiorys mu się śnił — medytował. — Czyli, że myśli o tym... Kto wie, czy rzeczywiście czegoś nie ukrył? W każdym bądź razie, lekceważyć tego nie należy.

Wezwał kierownika sekcji, w której pracował Paździorek, po tem kilku jego kolegów. Wypytywał o to i owo, a potem, niby od niechcenia, zahaczał o Paździorka. Wszyscy jednak mówili mniej więcej to samo: sumiennym, cichym, mało udzielał się... Nic szczególnego nikt nie zauważył.

— Chyba sztuka! Maskuje się — doszedł do przekonania personalny. — Psiakrew!... Co on mógł ukryć z życiorysu?

W kilka dni potem, Paździorek, podpisując Apel Wiedeński, zrobił przy swoim nazwisku wielkiego kłosa. Personalny drgnął.

— Widzicie? — szepnął do kierownika sekcji.

— Tak! Niegraba z tego Paździorka...

— Niegrabał — z ironią rozześcił się personalny. — Wiele mi coś nieoś o tym...

Gdy Paździorek otrzymał wzmówienie, tym razem na jawie i oczywiście z powodu „reorganizacji etatów”, ani on sam, ani nikt inny nie pamiętał już o jego głupim śnie.

MARIUSZ KWIATKOWSKI

## Sukcesy i kłopoty gronowskich kaflarzy

**K**IEDY dziecko naprzykrza się rodzicom próbami nie do spełnienia, gdy żona zbyt często zatrzymuje męża przed wtrącaniem się do jego życia, rodzice zazwyczaj jedną małą odpowiedzią: — A może dać ci gwiazdkę z nieba, może szybką z okna, kafelek z pieca? Oznacza to, że dziecko i żona wymagają rzeczy niemożliwych. Dziecko po takiej odpowiedzi wykrzywa buzię w podkówkę, małżonka robi nadąsaną minę i przypomina mężowi obłędnie z okresu narzeczeństwa: — Dam ci kochana wszystko, ptasięgo mleka tobie przy mnie nie zabraknie... Tak, tak, w okresie narzeczeństwa skory jest człowiek do wszystkiego. Ściągnąć wtedy dla lubej gwiazdki z nieba lub podarować jej kafelek z pieca wydaje się proste i łatwe.

Kafelek z pieca — okazuje się więc — dużą odgrywa rolę w wielu specyficznych sytuacjach. Zwłaszcza w pojęciu małżeńskim. Nie bez kozery mówimy o zakochanych: — Ela i Piotr albo Paweł i Anna tęsknią do rodzinnego ogniska. Czym by zaś było ognisko rodzinne bez porządnego pieca? A coż wart byłby piec bez kaffi? Dzisiaj co prawda rolę ogniska rodzinnego spełniają coraz częściej żelazne instalacje centralnego ogrzewania, jednak

problem pieców długo jeszcze będzie istotny dla młodych (i starych) małżeństw.

Myślałem o tym wszystkim, maszerując w zimny i deszczowy ranek czterokilometrową drogą ze stacji kolejowej w Bukowie Człuchowskim do Starego Gronowa. Zimno i deszcz, a także i cel podróży sprzyjały miślowi o ciepłym piecu. Zmierzałem do... fabryki kaffi. Kierunek wskazywał dymiący na horyzoncie, górujący nad odległą wioską komin. Fabryka o tej porze pracowała już „pełną parą”.

### ZAKOCHANI W FABRYCE

**K**IEROWNIK zakładu Andrzejak i majster Beger bardzo serdecznie i uprzejmie przyjęli dziennikarza. Z zadowoleniem powitali wiadomość, że zamierzam napisać o ich fabryce. Majster Beger z widocznym przejęciem rozpoczął opowieść o trudnych początkach jej powstania:

— W czterdziestym siódmym roku fabryka wyglądała, że szkoda mówić. Zjechała tu różne komisje i każda była zdania, że nie

warto zaczynać, szkoda pieniędzy na odbudowę, lepiej dać spokój i zabrać się do innej roboty. My jednak byliśmy uparci. Kafłarnia musi ruszyć — powiedzieliśmy — i kafłarnia ruszyła.

Już wtedy, dowiadujemy się od majstra, pracowało w kafłarni 42 ludzi. Pierwsi z nich, najbardziej uparci, to ówczesny dyrektor Wojtkiewicz, Stanisław Bielak, Jan Buława, Jan Czulowski i oczywiście tak że dzisiejszy majster, wtedy magazynier, Edmund Beger... Było więc na początku 42 ludzi w fabryce.

Wszyscy jednak dopiero poznawali zawód kaflarza, dopiero zdobywali trudne kwalifikacje. Tym większą więc była troska organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa zakładu o ja kość produkcji. Przysnąć należy, że zgodna współpraca wydała dobre w tej dziedzinie rezultaty. Do dnia dzisiejszego nie nadekła do gronowskich kaflarzy żadna reklamacja, alarmująca o brakach ich wyrobów. Współpraca organizacyjna partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa za-

kladu, a przede wszystkim zbiorowy wysiłek zakochanej w swej fabryce załogi wpływają również na stały wzrost produkowanych tutaj kaffi i terminowe wykonanie planów produkcyjnych. Jeżeli przyjmiemy produkcję roku 1948 za 100, to w roku 1949 osiągnięto 187, a w roku 1953 — 517. Do końca września roku bieżącego gronowskie kaflarnie obiecywały wykonać swój plan sześciolletni. Miesięcznie plany i kwartału roku 1955 wykonali z następującymi rezultatami: w styczniu 116 procent, w lutym 111, w marcu 106, w kwietniu 103.

Raz jeden załoga gronowskiej fabryki kaffi nie wykonała planu produkcyjnego. W roku 1954 groziła za waleniem szczytowa ściana budynku fabryki. Trzeba było częściowo przerwać produkcję.

Gronowskie kaflarnie są prawdziwymi gospodarzami swojej fabryki. Wyrastają wśród nich nowi przodownicy pracy. Najbardziej zasłużyli to: Jan Buława, wykonujący przeciętnie 180 procent normy, odznaczony w 1953 roku Srebr-

nym Krzyżem Zasługi, Edmund Rakowski, wyrabiający 178 procent normy odznaczony Odznaką Przdownika Pracy, Alfons Niemczyk, wykonujący 220 procent normy i Longina Kuc, wyrabiająca 190 procent normy... Zobowiązania pierwszorzędowe załogi przysporzą państwu 14 514 złotych.

### BOLAŁCZKI I POSTULATY

**M**OŻNA by jeszcze długo wymieniać sukcesy gronowskich kaflarzy, strona gazety ma jednak swoje rozmiary, których nie da się w żaden sposób poszerzyć. Musimy więc poprzestać na tym, co już zostało napisane i, spełniając życzenia rozmówców, omówić ich bolałczki.

A więc: praca kaflarza jest zajęciem ciężkim i nie należy bynajmniej do tak zwanych robót „czystych”. Przeciwnie, glina ma tę właściwość, że brudzi. Przydałyby się łaźnia w zakładzie. Robotnicy ubiegają się o nią od przeszło trzech lat. Składali wnioski w tej sprawie we wszystkich możliwych instancjach. Pisali nawet do „Fall 49”. I nie

nie poskutkowało. Może by więc Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Koszalinie postarał się o pieniądze na wymienioną inwestycję.

Sprawa następną: fabryce brak szopy na magazyn surowców, brak również parkanu dookoła zabudowań zakładowych. A wszystko znowu z braku odpowiednich funduszy na inwestycje. Dyrektor WZPTMB zna niewątpliwie te wszystkie niedomaganie, bo w przeciwnieństwie do poprzedniego, był od czasu do czasu w gronowskiej kafłarni. Robotnicy czekają na korzystny dla nich rezultat wizyt dyrektora.

Dalszy postulat wysunąć należy pod adresem Zarządu GS „Samomoc Chłopska” w Lince. Bezwarunkowo lepiej, częściej i regularnie, a przede wszystkim z myślą o pracujących w trudnych warunkach robotnikach, zaopatrzyć trzeba gronowski skłen spółdzielczy.

Nie trudno więc zdobyć kaflarzem kafelek z pieca. Łatwiej niż doprosić się o łaźnię w fabryce, o parkan dookoła zakładu, o przewzwoicte zanonatrzony sklep we wsi. Osoby w tym względzie kompetentne winny pomyśleć jakby kaflarzem pomóc. We własnym nawet interesie. W interesie ciepła swych „ognisk rodzinnych”.

JERZY KARPINSKI



### Kronika partyjna Seminarium dla wykładowców

Komitet Miejski PZPR zawiadamia, że w dniu 26 bm. o godz. 8 w Komitecie Miejskim odbędzie się seminarium dla wykładowców I i II roku szkoły politycznej. Poniżej podajemy tematy dnia:

- I roku szkoły politycznej:**
1. Wielka wojna narodowa Związku Radzieckiego i walka ZSRR o pokój.
  2. Polska Partia Robotnicza na czele walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.
  3. Walka Polskiej Partii Robotniczej o utrwalenie władzy ludowej w Polsce.
- II roku szkoły politycznej:**
1. Walka Lenina i Stalina o ideologiczne i organizacyjne podstawy partii nowego typu.
  2. Leninowskie zasady kierownictwa partyjnego i ich znaczenie dla naszej partii.

## Za dwa miesiące 200 dzieci Koszalina zasiądzie w nowej szkole

Rok temu były tylko plany i przestrzeń przy ul. Chełmońskiego, gdzie miał stanąć nowy budynek. Później przyszło kilkunastu młodych „chłopców od kielni”. Tak, chłopców, bo najstarszy z nich liczył sobie lat 21. Z lekkim drżeniem rzucili po raz pierwszy zaprawę i przyłożyli do fundamentu pierwszą w życiu swoim i wznoszonej przez siebie szkole cegłę. Tak rozdziła się nowa placówka oświatowa Koszalina.

Już z ulicy Zwycięstwa widać czerwienią świeżą cegłą okazały budynek. Nie ma jeszcze na nim tynku, ziemia

wokół rozkopana, pełno na podwórzu wapna, piasku, cementu.

Tow. Aleksander Kaznowski zaczyna oprowadzanie od drugiego piętra. Trzeba dobrze uważać, by nie zaplątać się w sieci przewodów wciąganych się na podłogę. Wreszta słowo „podłoga” nie jest ścisłe. Na razie to zimna, kamienna płyta szczerze przysypana piaskiem, a ściany — to szara piaskowina o dziesiątkach centymetrach oczołódki mieszczących w sobie gniazdko instalacji elektrycznej. Co parę metrów prostokątny otwór ukazuje niewielką, obliczoną na 40 miejsc przysięgłą salę wykładową. W niszach pod oknami przyczepny zimne jeszcze i pochłapane kaloryfery. Za oknem dużo zieleni. Salę wykładową będzie 15.

Szerokie, o tymczasowej balustradzie schody prowadzą na pierwsze piętro i parter. Wszystkie sale mniejsze lub większe niczym zasadniczo nie różnią się od siebie. Ale w myślach tow. Kaznowskiego jedne są salami wykładowymi, inne pokojami nauczycielskimi, jeszcze inne sekretariatem lub pokojem zetemopwskim.

Nie wychodząc na podwórze można przejść do sali gimnastycznej, przy której urządzone łazienki.

Będzie też w szkole stoł...

ka, pokój doświadczalny, świetlica, będzie przed budynkiem boisko sportowe.

22 lipca nowa szkoła przyjmie pierwszych gości, a 1 września w czystych, ładnie pomalowanych salach zasiądzie 200 uczennic i uczniów. Wszyscy, i ci z klasy I i ci z VII wdzienic będą tym, którzy włożyli najwięcej trudu w budowanie szkoły: murarzem Grzegorzem Kowalczykiem i Styce, brigadzie ciesielskiej Kręcym, robotnikowi Igrasowi i innym.

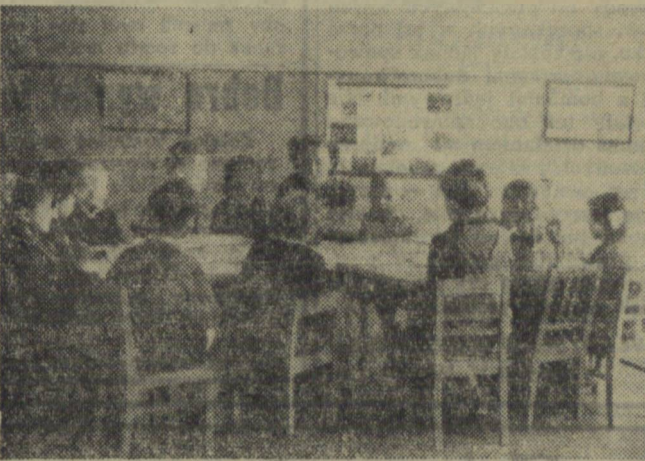
(zblm)

### Strażak Borek uratował tonące dziecko

Dnia 4 bm. w miejscowości Kołacz, pow. Wałcz, 3-letnie dziecko bawiąc się na brzegu rzeki wpadło do wody. Mieszkający obok pracownik straży pożarnej Kazimierz Borek, usłyszawszy krzyk innych dzieci wzywających pomocy wybiegł z domu i bez zastanowienia wskoczył w urabaniu do wody. W ten sposób uratował on tonące dziecko. Pełen poświęcenia czyn strażaka Borka zasługuje na uznanie.

Wypadek w Kołaczu jest jeszcze jedną przestrożą dla rodziców pozostawiających swe dzieci bez opieki. (arp)

### „Kącik książki” w przedszkolu PKP



W PRZYKŁADOWYM przedszkolu PKP przy ul. Harcerskiej 17 w Koszalinie dzieci urządziły w Dniach Oświaty, Książki i Pracy „kącik książki”. W kąciku tym 70 dzieci uczęszczających do przedszkola codziennie z zainteresowaniem słucha bajek czytanych przez wychowawczynię.

W przedszkolu dzieci czują się dobrze. Panuje tu wzorowy ład i porządek. W czterech estetycznie urządzonych salach mieszczą się jadalnie i sale zabaw. Dzieci mają wiele gier, klocek i innych zabawek.

Personel przedszkola — to doświadczony zespół wychowawczyń, które w wychowaniu małych obywateli wkładają wiele pracy i poświęcenia. Z przedszkola PKP wyszło już wiele dzieci, które obecnie uczęszczają do szkół podstawowych.

Na zdjęciu: grupka dzieci z przedszkola PKP z zainteresowaniem słucha ciekawej bajki, którą czyta im wychowawczyni Helena Chuma. (B. K.)

### Czy chcesz zostać pilotem?

Zarząd Wojewódzki LPZ prze prowadzi obecnie w rejonie do szkoły pilotów samolotowych. Warunki przyjęcia: wiek 19 lat, ukończone 10 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnej.

Kandydaci otrzymują bezpłatnie naukę, internat, wyżywienie i umundurowanie oraz 100 zł miesięcznie na osobiste wydatki.

Po kursie absolwenci mogą wstąpić do oficerskiej szkoły lotniczej, po ukończeniu której mogą wstąpić do Wojskowej Akademii Technicznej. Zgłoszenia ZW LPZ przyjmują do dnia 1 czerwca.

### Nasi czytelnicy i korespondenci

piszą:

Przy POM nr 29 w Młastku znajduje się hotel dla pracowników terenowych.

Większą część pokoi hotelowych zajęło Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. W rezultacie 40 pracowników POM zajmujących resztę pomieszczeń śpi po 12 w jednym pokoju.

Dyrekcji POM przydzielono kredyty na remont hotelu. Kredytów tych nie można jednak wykorzystać, ponieważ Prez. PRN na monity w sprawie opuszczenia hotelu — nie zwalnia zajmowanych pomieszczeń. Dyrekcja POM w Młastku czeka na szybkie opróżnienie hotelu.

Z. Olejarczyk korespondent „Głosu”

Pracownicy Koszalińskiego MPKG uporządkowali i założyli wiele nowych kwietników, skwerów i trawników. Za to należą im się słowa uznania. Mała

### Czy wiecie, że...

...w naszym województwie są 172 biblioteki, w tym 13 powiatowych, 21 miejskich i 133 gminnych? Liczba tomów wynosi 430 800, z czego 377 400 znajduje się na wsi, a najwięcej książkami cieszą się mieszkańcy Kroszowskiego, Prusa, Sienkiewicza, Orzeszkowej, Fodziejowa, Polewoja.

...szkół podstawowych w woj. koszalińskim jest 902, do których uczęszcza 76 645 dzieci. Liczbę ogólnokształcących jest 18, liceów pedagogicznych 7, do których uczęszcza 1 640 uczniów. Czynne są ponadto 2 licea dla wychowawczyń przedszkoli.

...kin stałych miejskich mamy w województwie 34, obwodowych wyświetlających pelionometrów filmy fabularne 6 i 23 ekipy wyświetlające filmy instruktażowe.

...Domów Kultury w woj. koszalińskim jest 10, a liczba świetlicowych zespołów artystycznych w tym w br. i 824 do 1 440.

### Wycieczka do Mostowa

W niedzielę, 11. 09 bm. Wojewódzki Dom Kultury w Koszalinie organizuje wycieczkę do Mostowa. Wycieczkowicom uprzyjemnią czas wystopy najsłynniejszych zespołów artystycznych naszego województwa, WDK i WZSP. Uczestnicy wycieczki będą mogli korzystać również ze strzelnicy, przystanku kajakowej i boiska do siatkówki.

Dyrekcje MHD i PSS zapewniły zaopatrzenie Mostowa w artykuły spożywcze. Zbiórka waxyściłoch uczestników wycieczki w niedzielę o godz. 9 na Rynku, skąd samochodami i autobusami PKS wycieczkowicze udadzą się do Mostowa. Opłata za przejazd autobusem PKS wynosi 7,20 zł.

tylko prośba, żeby w parkach i na ulicach postawiano także kosze na śmieci.

Mieszkańcy Drawsku narzekają na brak łaźni. Może MPKG w Drawsku postara się o wybudowanie tego obiektu.

Na ulicy Świerczewskiego w Drawsku znajduje się studnia 30-metrowej głębokości. Studnia ta jest nie ocebrowana.

Trzeba, by odpowiedzialni czynnik zajęli się jak najszybciej jej zabezpieczeniem.

M. Szymański czytelnik „Głosu”

W związku z akcją sanitarnoporządkową trwającą na terenie naszego województwa, uczniowie szkoły podstawowej w Nieżynie, pow. Kołobrzeg, zobowiązali się doprowadzić szkołę do należącego stanu higienicznego oraz uporządkować plac szkolny i boisko. Do podejmowania podobnych zobowiązań młodzież z Nieżyna weszła wszystkie szkoły na terenie pow. Kołobrzeg.

Mieszkańcy Młastka od kilkunastu lat domagali się uruchomienia żłobka dzielnicowego. Żłobek taki otwarto przy ul. Armii Czerwonej 19. Budynek ten nie odpowiada jednak warunkom zdrowotnym i higieniczno-sanitarnym. Zaczęli, wilgoć i rosnący na ścianach grzyb mówią same za siebie.

Prezydium MRN winno zaiste reanowację tej sprawę i zapewnić naszym najmłodszym obywatelom odpowiednią, zdrową panieleszczenie.

Bugenia Sobczyk korespondent „Głosu”

## CO, gdzie, kiedy?

### Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Wzburzyło się morze” i seria. Kinoteatr WDK — „Dziękuję ci, mamo”. Seansy: 18 i 20. „Młoda Gwardia” — „Ciemna rzeka”. WŁEPSK — „Palonia” — „Jutro będzie za późno”. „1 Maj” — „Dzień bez kłamstwa”. BIAŁOGARD — „Wakacje pana Hulot”. SZCZECIN — „Kordzik”. WALCZ — „Dwa hektary ziemi”. USTKA — „Upiór na sprzedaż”. ŚLAWNO — „Szwedzka zapalniczka”. DARŁOWO — „Znak życia”. KOŁOBZEG — „Miłość kobiety”. BYTÓW — „O tym nie wolno zapomnieć”. MIASTKO — „Sierpniowa niedziela”. CZŁUCHÓW — „Cena strachu” I i II seria. ZŁOTÓW — „Witaj słońcu”. JASTROWIE — „Ożenek z paszlem”. ŚWIDWIN — „Płomienne serce”. DRAWSKO — „Proces przesłania”.

### Radio

PROGRAM I  
28 maj 1955 r. (czwartek)  
6.45 Gimnastyka. 6.15 Śliczy i repertuarze rosyjskimi. 8.33

Kalendarz radiowy. 6.40 Z piosenka do pracy. 7.15 Polskie melodie ludowe. 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego. 8.05 Koncert Orkiestry Pł. 8.45 Pieśni chóralne. 9.00 Parany koncert symfoniczny. 10.00 Koncert solistów. 10.30 Piękne głosy. 11.00 „Uczmy się śpiewać”. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Tańce narodów radzieckich. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 13.30 „Zabawy i tańce przy głośniku”. 16.05 „Kolebka portów” psg. 16.15 Muzyka dla wszystkich. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 Graja Jasha Heifetz — skrzypce i Artur Rubinstein — fortepian. 17.58 Dawne polskie pieśni żołnierskie. 18.00 Korespondencja z zagranicy. 18.30 Sylwetki kompozytorów — Ryszard Strauss. 19.40 Radio wa spółdzielnia satyryczna. 20.30 Koncert żywych dla wsi. 21.00 Odpowiedź Fall 49. 21.12 „Ujebieni pieśniarze i piosenkarze” — Michèle Arnaud i Charles Trent. 21.40 Reportaż literacki. 23.00 Kronika sportowa. 23.10 Z cyklu „Moje ulubione utwory” — rozmowa z baletmistrzem — Leonem Wólcikowskim.

- Komunikacja miejska poprawia się
- Koszalin otrzyma jeszcze 3 nowe »Stary«
- Linia komunikacji miejskiej przedłużona będzie do Sianowa i Mielnia

Mieszkańcy Koszalina z zadowoleniem powitali nowe autobusy. Niektórzy, patrząc na lśniące czerwono-żółte lakiery, „Stary” mówili: „Nareszcie Koszalin ma dobre wozy. Może poprawi się komunikacja”.

Trzeba przyznać, że od 3 marca wiele się zmieniło na tym odcinku. „Stary” zdają egzamin na dobre.

Posłuchajmy co mówią pasażerowie:

— Mieszkałem w Rokosławie — mówi o. Wójcik — dawniej, kiedy kursowały stare wozy, często się zdarzało, że musiałem do pracy iść pieszo, no nieważ autobusy się psuły i tym samym nie jeździły regularnie. Odkąd jeżdżą nasze nowe „Stary”, wypadku takiego nie miałem.

Ob. Stępień spotkany na przystanku przy ul. Armii Czerwonej, na pytanie, czy jeżdżą już autobusy, odpowiada nam:

— Właśnie przed chwilą odjechał, ale zaraz będzie drugi. Teraz jeżdżą co 20 minut. Nie obawiajcie się — dodaje, widząc nasze niezbyt wyraźne miny — kursują naprawdę regularnie.

Wierzymy, że właśnie autobus nadjechał. Czekaliśmy 10 minut.

Podobnych wypowiedzi słyszy się więcej, wszystkie świadczą o zadowoleniu mieszkańców Koszalina z usprawnienia komunikacji miejskiej.

Jesteśmy na ul. P. Pindera, gdzie mieszczą się garaże

MPGK. W obecnej chwili wrogą pracę przy remoncie dwóch „Mavagów”, które zostaną oddane do użytku na początku czerwca. Kursować one będą na przedłużonej linii autobusowej komunikacji miejskiej do Sianowa i Mielnia.

Uśmiechnięte twarze mechaników i zapal z jakim przeprowadzają „toaletę” pozwalają przypuszczać, że nie zawiodą nadziei i „Mavagi” ruszą pełną parą w terminie.

Pisząc o autobusach chcielibyśmy chociaż kilka słów poświęcić tym, którzy je prowadzą — kierowcom. Liczni pasażerowie znają na pewno dwóch młodych ZMP-owców — Zygmunta Iwińskiego i Jerzego Karczewskiego. Nie wiedzą jednak o tym, że kiedy kończy się kurs, Iwiński i Karczewski nie raz długie godziny poświęcają pielęgnacji swoich maszyn. Zawsza nie liczą oni godzin pracy. Dla nich najważniejsza jest maszyna, która musi wyruszyć na jutro, by zawieźć na czas ludzi do fabryk, instytucji i szkół.

Podobnych kierowców jest więcej.

Nowe trzy „Stary”, które jeszcze otrzyma Koszalin z Centralnego Zarządu Przemysłu Urządzeń Komunalnych przywieziono do tego, że na autobus będziemy czekać nie 20, a 10 minut.

(kr)

## OGŁOSZENIA

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

Ruinywanego GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO (IVA) zatrudni od zaraz Zarząd Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Człuchowie. Warunki pracy na ogólnych zasadach umowy zbiorowej. (K-213-0)

MURARZY, CIEŚLI, BETONIARZY, PARKIECIARZY, LASTERKARZY oraz ROBOTNIKÓW nietykalnikowych zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, Oddział Budowlany Nr 5 w Koszalinie. Płaca akordowa według stawek obowiązujących w budownictwie. Kwatery robotnicze oraz stołówka zapewnione. (K-187-0)

Kwalifikowanego KIEROWNIKA wód gazowych do Darłowa zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sławnie, ul. Armii Czerwonej nr 18a. Warunki pracy i mieszkania do omówienia na miejscu w Sekcji Kadry. (K-209-0)

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Koszalinie poszukuje od dnia 1 czerwca 1955 r.:  
Jednego KIEROWNIKA działu obrotu towarowego.  
Jednego KIEROWNIKA sekcji spożywczej.  
Jednego ST. INSPEKTORA KONTROLI.  
Jednego PRACOWNIKA do prowadzenia współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

Jednego PRACOWNIKA do prowadzenia BHP i P-Poż. Trzech KIEROWNIKÓW sklepów branży spożywczej. Jedną funkcjonariuszkę BUFETOWĄ. Czterech PRACOWNIKÓW do prowadzenia straganów warzywniczych.

Trzech KIEROWNIKÓW KIOSKÓW.  
Jednego MURARZA.  
Jednego STOLARZA.

(K-212-0)

### CENTRALA ZAOPATRZENIA ROLNICTWA W KOSZALINIE — ULICA ZWYCIĘSTWA 3

zawiadamia, że: sprzedasz części do plugów konnych 4-rych i siczkarą dla gospodarstw indywidualnych, kowali i właścicieli warsztatów przedtuta się do dnia 30 czerwca 1955 r. (K-214-0)

### MIESZKANIA

ZAMIEŃNIĆ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią lub większe na Stupsk — Andrzejewski, Chojnice, ul. Kościuski 38. Gp-153

OBIEGŁO rzuconą na ob. Bakurwicz Bolesława zamieszkałego w Koszalinie, Zwycięstwa 159 — odwołuje i praeprasa Jasiński Henryk. G-154

### PODZIĘKOWANIA

PODZIĘKOWANIE  
DR KOZAKIEWICZ DIONIZYMU z Miejskiej Przychodni w Czaplunku za uratowanie życia córce mojej Sierada Jędrwidze i szczególną opiekę nad nią — skłpam najserdeczniejszą podziękowanie — Sierada Jędrwidz. Gp-154





**W SZKOLE podstawowej w Rębiszowie pracuje doświadczony wychowawca młodzieży A. Czarkowski. Nauczycielem jest on już od 21 lat. Za swą ofiarną pracę w szkolnictwie odznaczony został medalem X-lecia.**

Na zdjęciu: A. Czarkowski wyjaśnia uczniom budowę kwiatu czeresni.

## O niezwykłych falach chłodu

**P**RZED kilku dniami Polskę ponownie ogarnęła fala chłodu i znów groźba silnych przymrozków nocnych zawisła nad rolnictwem. Nie jest to pierwsza niespodzianka, jaka nas spotkała w tym roku. Poprzedzona ona została w początkach lutego br. falą niecodziennego jak na ową porę ciepła, a następnie falą bardzo silnych mrozów w drugiej połowie marca oraz nową falą mrozów w drugiej połowie kwietnia. Ostatnie trzy fale chłodu spowodowane zostały napływami okolicybunowego powietrza arktycznego, które w tym roku wykazuje niezwykłą „aktywność”.

Wydawać by się mogło, że rok obecny jest rokiem o niespotykanych wprost warunkach pogodowych. Niektórzy zastanawiają się, czy nie zostały one spowodowane próbami z bronią atomową, czy też jakimiś siłami nadprzyrodzonymi, jak powiadają ludzie zabobenni.

O tym, że tak nie jest, może nas przekonać choćby kilka fragmentów wyjętych z opisów nie zwykłych zim i wiosen z czasów, w których się ludzkości jeszcze nawet nie śniło o wykorzystaniu energii jądrowej. Już najstarsze kroniki polskie wspominają o niezwykle ostrej zimach. Znany kronikarz, Długosz, także czyni uwagi o zimie 1441 roku:

„Śniegi ogromne trwały przez całą zimę i wiosnę przy tegich mrozach do św. Jerzego (23 kwietnia — przyp. autora) i dopiero około tegoż dnia lody tałać poczęły tak, że do tej pory ziemia była śnieżnista i po rzekach przechodzić było można. Przeto boclany z ciepłych przylatując krajów dla wielkiego zimna cisnęły się jakby domowe ptactwo do ludzkich mieszkań i w nich się przechowywały”. W dwa wieki potem, takie oto wspomnienia pozostawił Panu Janowi Chryzostomowi Paskowi po zimie 1683 roku. „Zima tego roku była właśnie wiosna, bo wszyskka bez śniegu i mrozu. Na sianach nie jeżdżono, rzeki nie stały, trawy zielone, listki na drzewie i kwiatki były przez całą zimę, ludzie orali i siali wtenczas, kiedy najcięższe bywają mrozy. Dopiero w kwietniu na same święta Wielkanocne (i to późno w owym roku — przyp. aut.) śnieg spadł i mróz nadszedł, i niebezpiecznie jarzyny, osobliwie grochy, powarzyło, które już były powschodziły. Przewodni tydzień śnieg i mróz wielki, że mógł sania mi jechać”.

To, że wyjątkowo chłodna tego goroczna wiosna została spowodowana niezwykle aktywnością lodowatych mas powietrza okolicybunowego, nie oznacza jednak bynajmniej, iż wybuchy bomb jądrowych nie wpływają na przebieg pogody. Wpływ ten istnieje z całą pewnością, nie należy tylko przeceniać jego skutków. Wprawdzie podczas wybuchów bomb atomowych wytwarzają się olbrzymie ilości energii cieplnej, jednak są one nikłe wobec energii słonecznej, kosztem której rozwijają się procesy atmosferyczne.

Jeden z uczonych radzieckich opublikował w 1946 roku w Nr 2 czasopisma „Meteorologia i Gidrologia” teoretyczne rozważanie nad tym, jaką ilość energii trzeba by zużyć, aby jedno razowo zapobiec inwazji chłodu nad Europą. Okazało się, że trzeba by zrzucić na lody Północy taką ilość bomb atomowych, jaka odpowiadałaby zużyciu 34 kg atomu! Ten kosztowny zabieg — pomyślany teoretycznie — miałby pewne uzasadnienie ekonomiczne wówczas, gdyby w późniejszym okresie podobna fala mrozów zagrażała Europie, jak to było np. w pierwszych dniach maja 1933 roku.

Olbrzymie masy niezwykle chłodnego powietrza płynące z Północy ku Południowi można by skierować z powrotem na Północ przez zrzucenie na lody Północy odpowiedniej ilości bomb atomowych.

Zastanówmy się, dlaczego tak by się stało? Na powierzchni Ziemi istnieją góry i doliny. Otóż podobnie i w atmosferze w jednych miejscach są nagromadzone duże ilości powietrza, tworzące tzw. obszary wysokiego ciśnienia (wyżę barometryczną), a w innych — powietrza jest mniej. Obszary, gdzie powietrze jest mniej niż w otoczeniu, nazywamy obszarami niskiego ciśnienia (niżami barometrycznymi). Tak, jak woda strumieni i rzek górskich spływa ku okolicom niższej położonym, tak i powietrze podąża ku okolicom, w których istnieje jego niedomiar, tj. do obszarów niskiego ciśnienia.

Bomby atomowe, rzucone na lody Północy, wyrzuciłyby ku górze olbrzymie ilości powietrza, wskutek czego utworzyłby się tam potężny obszar niskiego ciśnienia (coś w rodzaju olbrzymiego leja powietrznego), do którego zaczęłoby bardzo gwałtownie spływać powietrze z okolic z nim sąsiadujących. Jeśli by zatem rzucić na lody Północy odpowiednią ilość bomb atomowych w chwili, kiedy nad południem zagraża nie zwykłe silny napływ mroźnego powietrza okolicybunowego, wówczas wytworzyłby się, na

skutek wybuchu i ogrzania wielkich mas powietrznych, olbrzymi obszar niskiego ciśnienia. Ów olbrzymi niż zacząłby niejako bardzo silnie zasysać w siebie powietrze arktyczne pędzące na Południe, które mu siałoby zatem zawrócić i drogi skierować się ku niżowi utworzonemu nad lodami Północy. W ten sposób niż barometryczny, sztucznie wytworzony kosztem energii cieplnej, zawartej w bombach jądrowych, mógłby według obliczeń teoretycznych ocalić sady Południa.

Przytoczony powyżej przykład użycia energii jądrowej dla celów pokojowych pozostaje wprawdzie, przynajmniej na razie, w sferze rozważań teoretycznych.

Nie negując możliwości wpływu na pogodę za pomocą energii jądrowej, trzeba jednak stwierdzić, że obecne, wyjątkowo duże wiosenne odstępstwa pogody od przeciętnych warunków, spotykanych w tej porze roku, nie zostały jednak spowodowane próbami dokonywanymi z bombami jądrowymi. Nie zostały też one spowodowane jakimś działaniem sił „nadprzeczonych”, którym zabobon ludowy — nawet i dziś — przypisuje jeszcze dużą rolę, chociaż nauka już dawno wytłumaczyła prawdziwe przyczyny powstawania takich czy innych zjawisk atmosferycznych.

WEADYSŁAW PARCZEWSKI  
docent U. W.

**O**D PRZYJĘCIA telefonicznego meldunku o pożarze upłynęły zaledwie sekundy. Z budynku Podoficerskiej Szkoły Pożarniczej w Mielniku rozległ się przeraźliwy gwizd syreny. Kursanci niezwłocznie przerywali swoje zajęcia, a strażacy pełniący w tym dniu służbę sekcji bojowej błyskawicznie zajęli miejsca w samochodzie, zaopiekowanym w potrzebny ekwipunek i sprzęt. W ciągu niespełna minuty czerwony samochód był gotowy do wyjazdu.

Ale tym razem nie był to zwykły alarm ćwiczebny, jakie często niepokoją kursantów szkoły. Strażacy jechali na miejsce rzeczywistego pożaru, jaki wybuchł w PGR Ogródzieniec. Dowództwo objął z-ca komendanta szkoły tow. Dakus, który tego dnia był oficerem inspekcijnym.



Na zdjęciu: kursanci Podoficerskiej Szkoły Pożarniczej w Mielniku w czasie ćwiczebnej akcji ratowniczej i gaśniczej w Drawsku.

Aspirant pożarnictwa tow. Dakus szybko przeprowadził na miejscu potrzebny wywiad. Trzeba było przede wszystkim nie dopuścić do rozszerzenia pożaru. Z płonącym budynkiem zaczęli się

## Strażacy

bowiem bezpośrednio magazyn paszowy. Zapadła decyzja: odciąć i zabezpieczyć od ognia magazyn oraz zlikwidować pożar. Strumienie wody spadły na rozgrzany blaszany dach. Niebawem strażacy mogli już przystąpić do przecięcia płaskiego dachu.

Dyrektor zespołu PGR Ogródzieniec Kądziała wspomina do dziś szybko i skuteczną pomoc kursantów z Podoficerskiej Szkoły Pożarniczej w Mielniku. W akcji przeciwpożarowej wyróżnili się szczególnie strażacy: Fus, Buczek, Piątek, Prochowik i Gawroński.

Alojzy Prochowik jest strażakiem zawodowym Huty Szkła

— W hucie szkła — mówi — jest bardzo wiele urządzeń i instalacji elektrycznych. Po kursie będą już np. wiedzieli, jak powinny być one należycie zabezpieczone. To samo dotyczy węgla i materiałów łatwopalnych. Nie mówię już o innych zdobytych wiadomościach teoretycznych.

W Podoficerskiej Szkole Pożarniczej szkolą się na 2-miesięcznych kursach strażacy zawodowi z całego kraju. Jednocześnie odbywają się tutaj kursy dla młodszych i starszych podoficerów pożarnictwa. W Mielniku przeszkolonych zostało dotychczas około 3 tysiące pożarników.

Niektórzy uważają, że być strażakiem to „nie żadna filozofia”. A jednak... Zwiędzając ośrodek i oglądając różne pomoce naukowe można przekonać się, że strażak musi posiadać poważny zasób wiedzy ogólnej i zawodowej.

Kandydat na podoficerów przechodzą przeszkolenie taktyczne, ucząc się akcji zapobiegawczej, służby wewnętrznej, obsługi sprzętu pożarniczego, ratownictwa, technologii przedmiotów. Ale nie koniec na tym. Przecież dobry strażak musi np. umieć obliczyć, ile jest wody w danym stawku i czy wystarczy ona do ugaszenia pożaru, musi wiedzieć, jakie w różnych warunkach wytwarzają się gazy i w związku z tym, czym należy gasić pożar, jaka jest budowa silnika elektrycznego itp. I dlatego też muszą znać wiele zagadnień z fizyki, chemii, geometrii, elektrotechniki, mechaniki.

Odbywają się też codziennie zajęcia praktyczne. Na polanie obok szkoły rozlegają się często słowa komendy — tempo raz, tempo dwa... Na polanie znajdują się oryginalny domek piętrowy, zbudowany z materiału ogniotrwa-

## SPORT — SPORT — SPORT

### Czy jeszcze raz trzeba będzie zmieniać termin J. J. K.?

PZMot, w Koszalinie organizuje w dniu 29 bm. jednodniową jazdę konkursową dla kategorii VI. Udział w tej imprezie mogą wziąć wszyscy kierowcy tak sklasyfikowani jak i nie sklasyfikowani. Po ukończeniu rajdu z dobrym wynikiem, wszyscy uczestnicy jazdy otrzymają III klasę sportową.

Jednodniowa jazda konkursowa była zapowiedziana już dwukrotnie. Jednak ze względu na brak zawodników, PZMot. nie mógł jej przeprowadzić. Winę za to, iż kierowcy nie zgłoszą swego udziału w tego rodzaju imprezach, ponoszą dyrektorzy zakładów i instytucji. Mimo wyraźnych uchwiał i zarządzeń, zalecających start kierowców samochodowych w imprezach organizowanych przez PZMot., dyrektorzy zakładów często zabraniają swym pracownikom brać udział w rajdach. Dlaczego? Czyż nie rozumieją, iż kierowca startujący w rajdach, mający doświadczenie w jeździe w trudnych warunkach terenowych potrafi lepiej dać sobie radę z wozem, bardziej troszczyć się o stan powozu niż samochodu?

Apelujemy więc do wszystkich dyrektorów, aby zmienili swój stosunek do sportu motorowego. Niechaj w imprezach PZMot. startuje jak najwięcej kierowców. Z pewnością wyjdzie to im na dobre, i to z korzyścią dla zakładu, w którym pracują.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Okręgu PZMot. w Koszalinie, ul. Kaszubska 21.

### W kilku wierszach

Ponad 120 najlepszych gimnastyków i gimnastyczek Polski stanęło na starcie eliminacyjno-kontrolnych zawodów w Szczecinie, w dniach 28-29 bm. Zawody te wyłonią reprezentację Polski na II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży.

W pierwszych dniach czerwca przyjedzie do Polski czołowa drużyna piłkarska Francji Racing Club Lens. Zespół francuski rozegra w Polsce 2 spotkania, 3 czerwca w Chorzowie z tamtejszym Ruchem i 5 czerwca w Warszawie z CWKS.

Do Warszawy powrócił z Brukseli zespół mistrza Polski w koszykówce kobiet — AZS AWF, który na międzynarodowych turniejach we Francji i Belgii odniósł poważne sukcesy. Zarówno we Francji na turnieju w Marsylii jak i w stolicy Belgii koszykarki polskie zajęły pierwsze miejsca, mając zdecydowaną przewagę nad pozostałymi drużynami.

### Dobre wyniki lekkoatletów

Kolejne kontrolne zawody oszczepników rozegrane w Warszawie przyniosły kilka dobrych rezultatów. Siódno bez specjalnego wysiłku uzyskał „przywzwoitą” odległość 74,98 przed Radziwonowiczem — 69,08 i Kopyto — 66,12. Sensacją zakończył się pojedynek Ciachówny z Majką-Dobrzycką. Dobrze dysponowana Ciachówna pokonała swoją rywalkę prawie o metr uzyskując wynik lepszy od dotychczasowego rekordu Polski — 47,71. Majka rzuciła również bardzo dobrze uzyskując — 46,77.

### Uwaga lekkoatleci

Wyjazd ekipy lekkoatletów na Centralny Bieg Narodowy do Bydgoszczy nastąpi w dniu 28 bm. o godz. 5.42 z Białogardu.

Zawodnicy ze Słupska, Szczecinka, Człuchowa i Bytowa wsiądą do pociągu w Szczecinku o godz. 7.30, a z Wałcza i Złotowa — w Pile — o godz. 9.20.

Zawodnicy zaopatrzą się w bilety II klasy bezpośrednio do Bydgoszczy.

### Zdobywajcie »SPO«!

### Po zawodach strzeleckich LPZ

W dniach 21-22 maja odbyły się IV wojewódzkie zawody strzeleckie LPZ, w których walczyło 12 zespołów o proporzec ZW LPZ.

Udział w zawodach poza konkursem brały trzy zespoły, które nie wystawiły pełnych składów tj. Szczecinek, Miastko i Człuchów. Ogółem w zawodach brało udział 50 zawodników, w tym 13 kobiet. Drużynowo I miejsce zdobył zespół klubu wojewódzkiego LPZ (Koszalin) — 3 168 pkt., II Słupsk-miasto — 2 721 pkt., III Sławno — 2 531 pkt.

Mimo złych warunków atmosferycznych, zawodnicy uzyskali dobre rezultaty. Stosunkowo słabsze wyniki osiągnięto z PW-12 i 13. Na zawodach wyłoniła na została 10-osobowa ekipa strzelców, która wyjedzie na zawody centralne do Warszawy.

**Mężczyźni:** Flisiak (Koszalin), Kmuk (Białogard), Wicher (Ko-

szalin), Smętek (Sławno), Wysocki (Sławno), Fiodorowicz (Drawsko), Ogródnik (Słupsk), Karczmarczyk (Słupsk).

**Kobiety:** Turowska (Koszalin), Klisowska (Słupsk), Went (Złotów), Rosiak (Sławno), Remian (Słupsk).

Dla ekipy tej zorganizowany zostanie obóz treningowy.

### Konkurs wędkarzy przełożony na 5 czerwca

Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę konkurs wędkarski został przełożony na 5 czerwca br. Termin przesunięto ze względu na trudności techniczne oraz złą pogodę.

Zarząd koła PZW w Koszalinie powiadamia jednocześnie, że sekretariat przyjmuje zapisy do konkursu do dnia 2 czerwca.



Nasza straż pożarna wyposażona jest w najnowocześniejszy sprzęt przeciwpożarowy i ratowniczy. Na zdjęciu: nowoczesna, mechaniczna drabina długości 18 m używana w akcji.

tego. W budynku tym co najmniej kilkanaście razy w miesiącu wybuchł pożar: raz w piwnicy, innym razem na strychu albo też na piętrze. Budynek ten jest głównym obiektem ćwiczeń praktycznych. Kursanci uczą się chętnie. Znajdują też czas na prace społeczne i zajęcia świetlicowe, występy artystyczne, opracowywanie gazetki ściennej obrazujących osiągnięcia pożarnictwa.

Dobrym postępem w nauce i podnoszeniu kwalifikacji zawodow-

wych sprzyja koleżeńska atmosfera panująca w szkole, troskliwy stosunek kierownictwa i wykładowców do kursantów, dobry poziom wykładów i zajęć.

Kursanci uczą się pilnie, ponieważ rozumieją, że od ich poziomu i kwalifikacji zależy nie tylko szybka i skuteczna walka z żywiołem, ale również odpowiedzialne zabezpieczenie własności ogólnonarodowej oraz mienia osobistego obywateli przed zniszczeniem.